

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



Fot. R. Walter.

MAKS STOLAROW

DZIĘKI SWYM ZWYCIĘSTWOM NAD TAKACSEM I ASCHNEREM PRZYCZYNIŁ SIĘ DO TRYUMFU NAD WĘGRAMI.

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 19 CZERWCA 1930 ROKU

NR. 25.

CENA EGZ. 50 GROSZY

PO PIĘŚCIARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY

Polski świat sportowy z wielką niecierpliwością oczekiwał występu bokserów naszych na mistrzostwach Europy w Budapeszcie, łącząc z nim duże nadzieje. Wyniki bowiem, uzyskiwane przez poszczególnych naszych czołowych zawodników w spotkaniach międzynarodowych, kazaly przypuszczać, że jesteśmy w prawie oczekiwać paru głośnych triumfów, zdolnych do przysporzenia blasku imieniu polskiemu zagranicą.

Zastanawiającym wprawdzie był fakt że wystąpienia zbiorowe naszego pięściarstwa naogół specjalnym sukcesem się ostatnio nie kończyły. Z Czechosłowacją, rok temu pobitą na głowę 12:4, wyszliśmy za ledwie 8:8 (o śmiesznej i kompromitującej decyzji, zresztą cofniętej, zaksięgowania 12:4 na naszą korzyść lepiej nie mówmy), z Austrią, dwa lata temu pobitą 10:6, też mimo niezaprzeczonych postępów naszego pięściarstwa, wyszliśmy też tylko na remis. Udział w „czwórmezczu” dokąd, dla ratowania honoru, wysłano w ostatniej chwili skleconą drużynę pod firmą „Łódź” — wyszedł na plus, jedynie dzięki nadspodziewanej ambicji zawodników. Wolno więc było żywić pewne obawy, że i w tem wypadku zorganizowanie udziału niekoniecznie będzie idealne.

Obawy te, niestety, były słuszne. Niektóre rzeczy, oczywiście, można położyć na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, ale nie wszystkie. embardziej, że przyszłowiowy „pech” z zasady omija tych, którzy zawczasu wszystko przemysła i się od niespodzianek starają zabezpieczyć.

Już opinia trenera Garzeny i wypowiedzenie przezeń umowy w przeddzień mistrzostw, dawały do myślenia. Dalej, fakt iż Górny wyjechał do Budapesztu niemal natychmiast po wyjściu ze szpitala, że Forlański na obozie treningowym nie był — też nie kazał spodziewać się dobrego. W tych warunkach wyjazd z drużyną kompletną, składającą się, obok osłabionych asów — z pięściarzy zgóry wszelkich szans pozbawionych — może się bynajmniej nie narzucać, tembardziej, że nawet kraje o wyższym od nas poziomie nie wszystkie sobie na taki luksus pozwalały.

Już pierwszy dzień mistrzostw wykazał, że ten luksus był zbyt cenny. Pierwsza walka turnieju, odbyta natychmiast po uroczystym przemówieniu regenta Horthy — widziała porażkę polaka Stępniaka nokautem. Nie była ona ostatnią. Nokautem w pierwszej rundzie przegrał Stibbe, nokautem w pierwszej rundzie pokonał Konarzewskiego, w drugiej turze Thyge Petersen. W pierwszej od razu kolejce odpadli Seweryniak i Wieczorek. Forlański i Maichrzycki zajęli drugie miejsca, przegrywając dopiero w finale. Jest to sukces niezawodnie, ale szczupleje on bardzo, gdy przypomnieć, żeby dojść do finału, wystarczyło obu pokonać jednego tylko przeciwnika.

Jedynym pełnowartościowym zwycięstwem było zwycięstwo Górnego nad renomowanym Niemcem Fuchsem. Niestety, Górny, snąc niedoleczony, zachorował

znow — i przegrał następnie w walce z notorycznie słabszym od siebie Szabo, stając w szranki mimo 39^o gorączki.

Jest to z jego strony bohaterstwo, ale ze strony kierownictwa nieoględność. Górny może ciężko zapłacić za ten eksperyment. Dopuszczać, by nasz najlepszy pięściarz więcej — bo może największa nadzieja polska w Los Angeles — ryzykował w ten sposób na zawodach, które ostatecznie są doroczne, a więc nie przedstawiają okazji „jedynej” — nie było wolno.

Cieszymy się więc, że mamy dwóch pięściarzy, którym możemy przypisać nieistniejące tytuły wicemistrzów, ale pamiętajmy, że mogliśmy może mieć dwóch prawdziwych mistrzów, i pamiętajmy też, że stosunek zwycięstw i porażek naszych w Budapeszcie brzmiał 4:8.

W. Junosza.

BOJE PIŁKARSKIE

Rewanżowe mecze Warszawa—Łódź i Lwów—Kraków odbędą się w dniu zawodów Polska — Czechosłowacja.

Na kongresie FIFA (federacji piłkarskiej) w Budapeszcie Polska reprezentowana była przez pp. Kuchara i Mallowa. Postanowiono zorganizować w roku przyszłym kongres w Berlinie. Uchwalono urządzać corocznie rozgrywki o puchar zachodniej Europy.

Z okazji jubileuszu PZPN nagroził dyplomami kluby ligowe: Cracovia, Wisła, Pogoń, Czarni, Polonia, ŁKS i Warta.

Warszawska Polonia rozegrała w środę swój trzeci mecz na terenie wiedeńskim. Przeciwnikiem Polonii był Hakoah, który zwyciężył drużynę warszawską 2:1.

Reprezentacja Lwowa pokonana została przez reprezentację Bukowiny w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla Lwowa zdobyli Wronka i Kobziarz. Widzów około 5000.

W międzymiastowych meczach Warszawa pokonała Łódź 2:1 (0:1), zdobywając na własność puchar „Republiki”. Poza tem repr. Krakowa pokonała Łódź 5:1, a ze Lwowe.n walczyła na remis 2:2. Nadto Radom pokonał Warszawę (kl. A) 5:1.

Z różnych meczów w kraju notujemy: Warszawa: Legja Ib — Warszawianka Ib 6:3, Polonia Ib — Makabi 1:0, Gwiazda — Skra 3:2, AZS — Znicz 2:0. Łódź: ŁKS. Ib — Sokół 1:0, Śląsk — Pogoń-Kolejowe PW. 2:0, Dąb — Śląsk 2:1, Naprzód — BBSV 7:1, Soła — Grażyna 2:0, Katowice-IFC 3:1. Wilno: Ognisko—78 pp. 3:2, ZAKS —Lauda 3:1. Poznań: Warta—repr. kl. A 3:0, HCP—Legja 4:4. Pomorze: Gryf—GKS 3:3, Astoria—Grudziądz 3:0.

Na Śląsku gościła drużyna wiedeńska WAC, która poprzednio pokonała w Gliwicach repr. niemieckiego Śląska 15:1. Na polskim Śląsku WAC pokonał po zaciętej walce kombinowany zespół AZS i Ruchu 5:3.

Ostrowia pokonała V. f. R. (Wrocław) 10:2 i 8:3.

We czwartek odbędą się następujące mecze ligowe: Legja—ŁKS, ŁTSG—Pogoń. Garbarnia—Czarni. W niedzielę grają: ŁKS —Pogoń, Warta—Cracovia, Wisła—Ruch, Czarni—Polonia i Warszawianka—ŁTSG.

W międzymiastowych meczach piłkarskich Węgry pokonały Holandję 6:2, Belgja wygrała z Portugalją 2:1, a Czechosłowacja pokonała Hiszpanję 2:0.



MARZENIA ENTUZJASTÓW KOLARSTWA ZIŚCIŁY SIĘ!

Rower stanie się przedmiotem codziennego użytku, dostępnym nawet dla biednych

40.000 rowerów

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

z marką „ŁUCZNIK”

znajduje się w sprzedaży w całej Polsce.

Rowery „ŁUCZNIK” są eleganckie, trwałe, specjalnie przystosowane do polskich dróg.

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, Ś-to Krzyska 25.

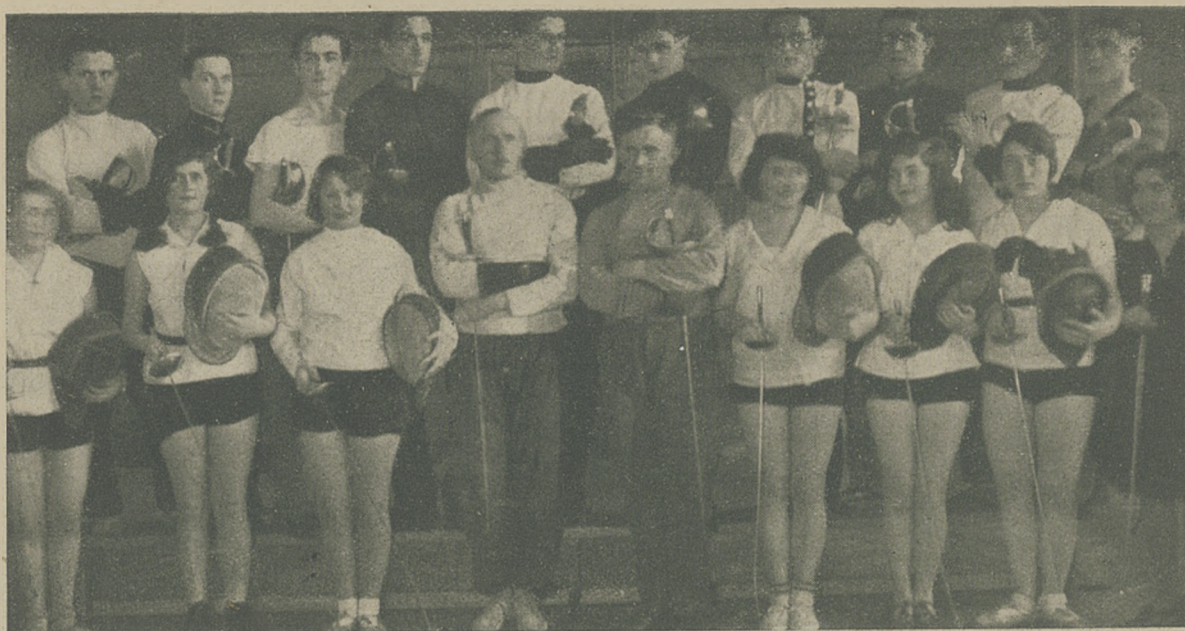
SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JÓZEFIK i S-ka

LWÓW, Sapiehy 34, D/H „Automoteur”
LWÓW, Pasaż Hausmana 7 „Autoarmatura”
ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drutowski
WILNO, Zawalna 11, Z. Nagrodzki
NOWOGRODEK, Grodzieńska 1, „Autogaraże”

POZNAŃ, Pręcznica 7, Dr. K. Hohebauer
LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki
BRZEŚĆ n-B. 3-go Maja 24, J. Felman
ŁOMŻA, Kościuszki 20, N. Kokoszko
RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.



Marka Fabrycz
„ŁUCZNIK”



Szermierze łódzcy klubów WKS i Geyer.

DWA JUBILEUSZE

Sobota 14-go i niedziela 15-go czerwca były świadkami emocjonujących zmagania asów bieżni, skoczni i rzutni, przybyłych do Warszawy ze wszystkich krańców Europy, aby udziałem swym uświetnić meeting, urządzony dla upamiętnienia dziesięciolecia Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

„Stadjon“, od początku swego istnienia z lekką atletyką tak blisko związany, nieraz krytykował ostro posunięcia niektóre P. Z. L. A. Tem mniej może być posądzony o prawienie okolicznościowych, grzecznościowych dytyrambów pochwalnych, gdy dziś, z okazji jubileuszu, szczerze i serdecznie życzyć będzie Związkowi dalszych powodzeń i dalszej owocnej pracy nad pomnożeniem zdrowia narodu.

Lekka atletyka uznawana jest wszędzie i przez wszystkich za królową sportów. Dlatego, że operuje tylko środkami naturalnymi, że nie ma w sobie nic sztucznego, że wszechstronnie rozwija, dając więcej, niż jakakolwiek inna dyscyplina, wykorzystać zbawienny wpływ powietrza, słońca i ruchu. Dlatego, że dzięki swej prostocie jest wszystkim dostępna, i szanse wszystkich zrównywa najbardziej. I również dlatego, że postawić rekord lekkoatletyczny — to musowo znaczy dać z siebie wysiłek naprawdę pierwszorzędny, nie mogący być zastąpiony ani szczęściem w losowaniu, ani tym lub innym przypadkowym zbiegiem okoliczności sprzyjających.

Lekka atletyka jest królową sportów w Polsce jeszcze bardziej, niż gdzieindziej. Bo przecież zapomnieć nie wolno, iż Polski Związek Lekkoatletyczny, faktycznie powstał już 11 października 1919 r., był pierwszą ogólnopolską

instytucją sportową. Nawet Polski Komitet Olimpijski, stworzony raczej dla zaspokojenia konieczności reprezentacyjnych, wtedy kiedy sport polski nie był jeszcze zupełnie zorganizowany, kiedy dopiero rozpoczynał życie — był o jeden dzień młodszy od P. Z. L. A.

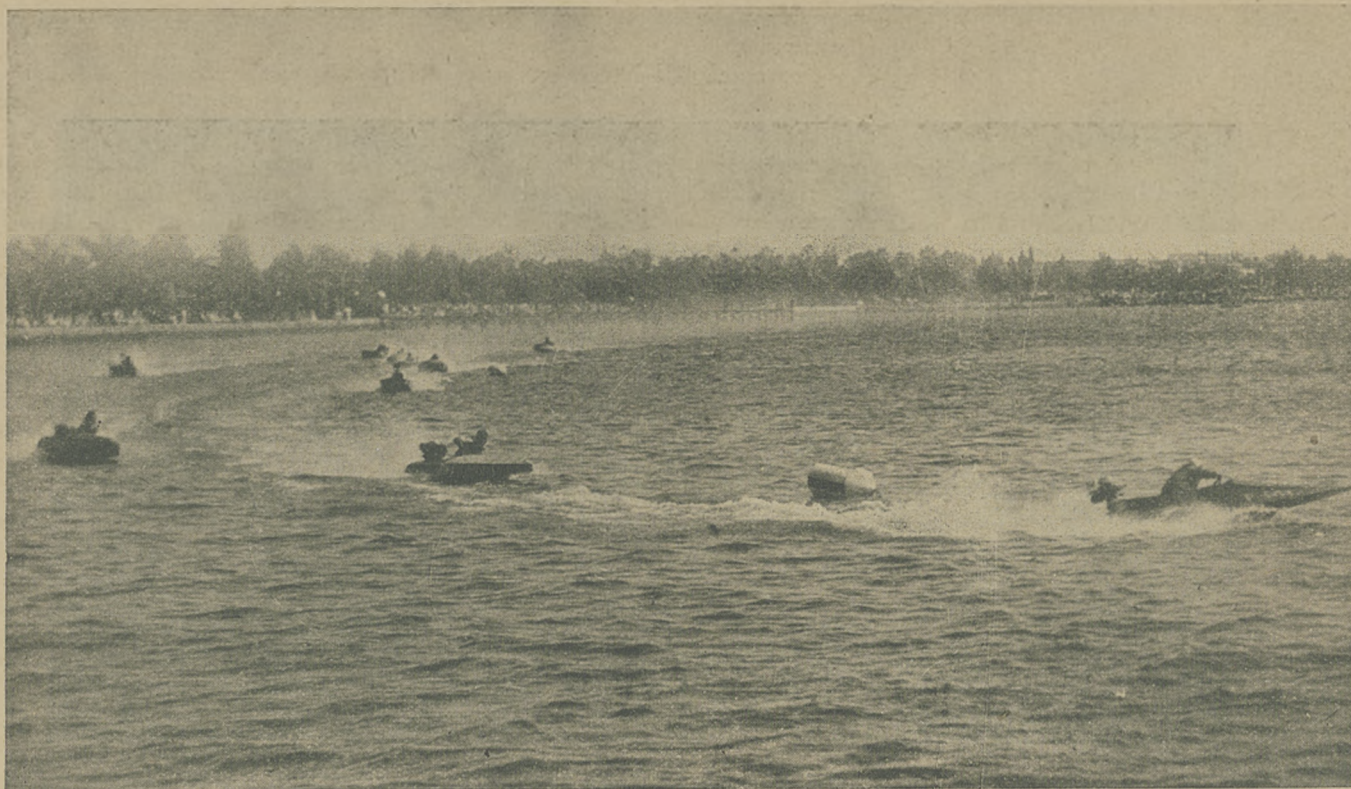
Dalej, ta najdawniej zorganizowana gałąź sportu najwcześniej święciła sukcesy. Jeszcze przed wojną znane były w Europie nazwiska Garczyńskiego i Kuchara, biegaczy polskich.

Wreszcie, lekkiej atletyce zawdzięczamy pierwsze rekordy światowe, oznaczone barwami biało-amarantowymi, i lekkiej atletyce zawdzięczamy pierwsze podniesienie się na wielkim maszcie olimpijskim sztandaru Polskiego.

Dzień 15-go czerwca, to także data uroczystości jubileuszowych Polskiego Związku Piłki Nożnej, upamiętnionych wspaniałym sukcesem nad Austrią, wobec 16 tysięcy widzów. Liczba publiczności, przychodzącej oglądać zawody piłkarskie, te tysiące młodzieży, jakiej brak na zawodach innych gałęzi sportu, wskazują że sport piłkarski jest ulubionym widowiskiem dla mas, jest najlepszą propagandą sportu wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Polski Związek Piłki Nożnej, jako naczelna magistratura dla zrzeszonych piłkarzy, powinien w dniu swego jubileuszu pomyśleć, aby znaleźć środek do przeniesienia tych tysięcy widzów z widowni na boiska, zrzeszyć ich w towarzystwa, zachęcić do uprawiania mistrzostw i walczenia o punkty.

Życzymy im tego z całego serca.



Zawody motorówek w Miami na Florydzie.

POGLĄDY NA SZWEDZKĄ GIMNASTYKĘ KOBIECĄ LINGA

Artykuł mjr. Thulina, znanego pracownika na niwie wychowania fizycznego w Szwecji, umieszczony w „Gymnastikbladet”.

Gimnastyka kobieca nie posiada za sobą tak bogatej linii przodków jak męska.

Nie należała ona do obowiązków twórcy szwedzkiej gimnastyki, Linga, a stanie się to tem więcej zrozumiałe, o ile weźmie się pod uwagę warunki czasu.

Ling podjął pracę nad gimnastyką estetyczną jako jednym z poddziałów gimnastyki, pozostał jednak ten cały wysiłek na papierze.

Po gimnastyce dla mężczyzn najpierw doszła do głosu gimnastyka dla dzieci.

Wreszcie i kobiety zaczęły uprawiać gimnastykę; nie można jednak powiedzieć, aby ona była gimnastyką kobiecą, była ona bowiem tak, jak gimnastyka początkowa dla dzieci kopją męskiej, w której cech kobiecych wcale nie brano pod uwagę. Początek jednak obecnego stulecia wniósł tak wielkie zmiany w poglądach na stanowisko kobiet w życiu współczesnym, że wpływ tych zmian daje się odczuć we wszystkich przejawach życia, i z kolei wtargnął do dziedziiny kultury fizycznej.

Czy ma znaczenie kultura fizyczna dla kobiet?

Bezwzględnie że tak, i to w wyższym stopniu jak dla mężczyzny. Jej funkcje jako matki i wychowawczyni dzieci wymagają zdrowia fizycznego ze względu na nią samą i rolę twórczą w przekazywaniu sił życiowych nowym pokoleniom. Z tych to względów wprowadzono ćwiczenia fizyczne, jako obowiązkowe do programów szkolnych, a dobrowolna gimnastyka kobiet ma również wielu już zwolenników zarówno wśród samych kobiet jak i mężczyzn, liczba zaś ko-

biet biorących udział w lekkiej atletyce zwiększa się codziennie.

Próby znalezienia odpowiednich form ćwiczeń fizycznych dla kobiet znalazły swój wyraz w gimnastyce.

Wpłynęła ona na to, że sprawy kobiece szły tu wolniej, lecz z drugiej strony uchroniła nas od sztucznych prób, które pod nazwą nowych systemów lub szkół pojawiły się zagranicą np. w Niemczech i Danji.

Dzięki naszej starowiecznej gimnastyce Linga umieliśmy ochronić do tej pory naszą narodową charakterystykę nawet w gimnastyce kobiecej.

Jesteśmy jednak narażeni na silne wpływy, które nam nie odpowiadają i które stały się tak sfałszowane, że bezkrytyczna publiczność może być przez nie pociągnięta. Mówiąc ogólnie, odnosi się to do rytmoplastycznych nadużyć, omówienie których damy tutaj w postaci krótkiego wyjaśnienia oraz skrytykowania, co uważamy za cel naszej gimnastyki dla kobiet.

Celem ćwiczeń fizycznych jest przez systematyczne używanie narządów postawy i ruchu zachować lub polepszyć zdrowie i życiową energję osobnika, jego zdolność do pracy i radość życia przy jednoczesnym zdążaniu rozwoju psychicznego do ukształtowania możliwie najlepszego charakteru jako jednostki i członka społeczeństwa.

Ćwiczenia powinny mieć postawę biopsychologiczną i powinny odpowiadać specjalnemu psychicznemu uwarunkowaniu kobiet.

Budowa zależy w dużym stopniu od czynników dziedzicznych, lecz może być tak samo ulepszona jak i pogorszona przez różne okoliczności (warunki życia). Warunek, który może zmienić wzór drogi jednostki jest zależny od otoczenia i samego osobnika.

Jeśli rozpoczniemy od normalnej budowy, logicznie znajdziemy, że siła wyników nie jest zawsze ta sama u jednej osoby i u drugiej, a nieraz rezultaty doświadczeń będą wprost niezgodne z wszelkimi przypuszczeniami i założeniami teoretycznymi.

Dla zachowania zdrowia każdy musi przestrzegać normalnych praw higieny, snu, odpoczynku, pożywienia, czystości i t. d.

Lecz narządy takie muszą być używane dla dostarczenia im prawidłowego rozwoju i zachowania właściwej mocy działania.

Podlegają one prawom przystosowania się do czynności. Stąd zmiany w ciele mogą być spowodowane jednostronną pracą i przyzwyczajeniem wadliwej postawy.

Mamy więc 2 drogi rozważań w ćwiczeniach fizycznych:

- 1) utrzymanie normalnej ruchliwości i ruchu ciała nie mniejszej w odniesieniu do sił funkcjonowania organów wewnętrznych, i
- 2) dostarczyć odpowiednią siłę działania, obejmującą siłę mięśni i narządów systemu nerwowego, tak dobrze wyćwiczonych, żeby można było skontrolować nasze ciało i powstające okoliczności w związku z ich otoczeniem.

Miejsce nie pozwala tutaj na szczególne omówienie anatomicznych i fizjologicznych różnic, jakie charakteryzują kobietę i mężczyznę.

Wystarczy wspomnieć, że ma ona dłuższy tułów a krótsze nogi, mniejsze masy mięśni, mniejszą ilość czerwonych ciałek krwi z odpowiednią mniejszą możliwością pochłaniania tlenu przez krew, mniejszy puls, wyższe ciśnienie krwi i niższą zdolność życiową (powietrze wdychane i wydychane).

Oczywiście gimnastyka mężczyzn z silnym sercem, płucami i systemem nerwowym

nie potrzebuje tak specjalnej troski; zato nie wytrzymują jej tak łatwo kobiety, które wykazują dłuższy czas reakcji.

A więc z punktu widzenia anatomiczno-fizjologicznego wymagają one innego ruchu. Muskulatura kobiety nie jest przystosowana do nagłych wysiłków, lecz raczej do bardziej rytmicznej pracy z zaokrąglonymi ruchami.

Kobieta ma więcej materiału zapasowego niż mężczyzna i zużywa to z wielkim nakładem energii w okresie macierzyństwa. Jeśli zacznie ćwiczyć swe ciało męskimi formami ruchu, energia ta może zostać wyczerpana, zbliżając się do męskiej i wreszcie zaniknąć, przez co może ona bezpośrednio ucierpieć, a także narazić na szwank najbardziej życiowe funkcje — rozmnażania rasy.

A więc ruchy kobiece odpowiadają ćwiczeniom rytmicznym, ale nie myślę ani na chwilę, że wszystkie jej ruchy są lub powinny być rytmiczne.

Potrzebuje ona innych form ruchu oraz władzy użycia ich w różnych postawach (pozycje i postawy czynne w podporze). Ćwiczenia są dostosowane nie tylko do jej zdolności ruchu lecz także wzmocnienia jej mięśni i narządów. Dlatego według ostatnich badań rytmiczne ćwiczenia są gorzej przyswajane, ponieważ dają za mało oporu i wymagają za mało ćwiczeń woli.

Tu może się wydawać, że określony opór pozostaje przy przeprowadzeniu ruchu do pełni, tak jak się używa przy skrajnym napięciu.

Lecz we wszystkich przypadkach, jest to możliwe do zastosowania, niedozwolone ruchy te nie dostarczają żądanych korzyści, nawet powtarzane stosunkowo dużą ilość razy.

Trzeba to sobie zapamiętać, że kobiety w wielu wypadkach mają dostateczną lub nawet więcej jak normalną ruchomość większości stawów.

Można wywołać opór przy pomocy wielu środków, najpospolitszym, jest zastosowanie ciężaru ciała całego lub jego poszczególnych części przy pomocy współwyciągającego, który wykonywa ćwiczenie gimnastyczne trudniejsze, i wreszcie przez odpowiednie gry.

Może być także wywołany przy pomocy przyrządów, tego nie porównanego środka pomocy, nie tylko w związku z trudnościami i koniecznością urozmaicenia, które wprowadza gimnastyka w szerszym zakresie z tygodnia na tydzień i z roku na rok, lecz także dzięki niezwykłym korzyściom,

bo możliwości osiągnięcia ogromnej wszechstronności płynąca z ćwiczeń wykonywanych na przyrządach już oddawna była znana i odpowiednio oceniana.

Ostateczną korzyścią przyrządu jest jego konstrukcyjny charakter wpływający na formę ćwiczeń, których wykonanie wymaga specjalnych warunków.

Bez wątpienia racjonalniej byłoby używać naturalnych form ćwiczeń fizycznych, gdybyśmy mogli stworzyć w krótkim czasie z korzyścią dla nas, dającą naszej kulturze fizycznej i według praw społecznych, w których obecnie żyjemy takie ruchy dostatecznie urozmaicone i zaokrąglone w formie.

Musimy jednak postarać się wynagrodzić ten odskok przez ograniczenie się do zwykłych ćwiczeń, ułożonych w zależności do ich formy na wystarczająco wysokim poziomie do objęcia czynnościowych ćwiczeń w lekcji gimnastyki, nawet jeśli są ułożone na przyrządy, które nie mogą oddać wszystkich przedmiotów natury.

Lecz jednocześnie rodzaj ruchu tutaj winien uwzględniać w pierwszym rzędzie praktyczność t. j. związaną z czynnościową i wolną formą.

Nie znaczy to, aby nauczyciel gimnastyki, jako środka wywołującego opór, nie miał włączyć pewnych określonych form, lecz niema obowiązku używać tak często, aż stanie się ono automatyczne.

Stąd codzienne ćwiczenia gimnastyczne powinny zawierać 2 kategorie ruchów.

- 1) grupę ćwiczeń kształcących — ułożone ćwiczenia gimnastyczne dla zachowania normalnej postawy i t. d., składających się ruchów i postaw tułowia, głowy, ramion i nóg;
- 2) grupę stosowaną — ćwiczenia i próby zręczności, wydajności i t. p.

Niema potrzeby odstępować od tej zasady, gdy chodzi o kobiety, lecz trzeba pamiętać o metodycznym postępie z uwzględnieniem dążności do „ograniczeń oddechowych”, jednej z fundamentalnych zasad gimnastyki Linga, która otrzymała naukowe uznanie.

Przez to uczyniono ją bardziej odpowiedzialną do wydajności kobiet, lecz ćwiczenia muszą być taksamo wybrane z uwzględnieniem charakteru kobiecego.

Ani jej mięśnie, ani też szkielet nie powinien stawać się miękkim, niemniej także nie powinno być konfliktu z jej usposobieniem psychicznym.

Nie pochlebi się mężczyźnie, przypisując mu cechy kobiece, dlategoż więc nawet niewyemancypowana kobieta uważa za komplement nazwę „podobna do mężczyzny” — chłopczyca.

Niezależna i samodzielna kobieta chce obecnie i musi być zdolną do kontrolowania siebie w pracy jak i codziennym życiu.

Ma ona te same potrzeby i tę samą siłę, aby utrzymać swe ciało w najlepszej kondycji, jak na to pozwala natura, lecz to wcale nie wymaga i nie powinno się odbywać kosztem jej kobiecości, jaka powinna charakteryzować ją całą t. j. duszę i ciało.

Nie zależy to jednak od ćwiczeń rytmicznych, plastycznych lub atletycznych, lecz od sposobu, w jaki oddaje ruchy, nawet jeśli ich charakter jest zręcznościowy.

Gimnastyka mężczyzny stoi w sprzeczności z budową kobiet i normalnym funkcjonowaniem jej narządów ruchowych, nie znaczy to jednak, aby miała pomijać — w związku z podstawowymi warunkami jej psychologii — utrzymać swe mięśnie i ogólną kondycję na wysokim stopniu rozwoju.

Nie może i nie powinna ona dążyć do osiągnięcia zdolności męskiej w sile, szybkości i wytrzymałości, lecz może używać wielu ruchów na przyrządach lub bez nich, przy których pracują te same stawy i te same mięśnie.

Nie powinna jednak starać się o takie same wykonanie, nawet gdyby opis ruchu był ten sam. Różnice mężczyzny i kobiety bliżej je sprecyzują.

Zarówno mężczyzna jak i kobieta pragną poddać swój aparat nerwowy mięśniowy swej władzy przez kulturę fizyczną. Lecz o ile mężczyzna ma większe predyspozycje w odniesieniu do maksymalnej sprawności, kobieta ma także w związku z formą i siłą ekspresji.

Gimnastyka kobieca niema potrzeby szukania kobiecości przez nowe systemy, zawierające mniej lub więcej jednostronny nacisk na wygląd rytmiczno-plastyczny, lecz raczej przez sposób wykonywania tych ruchów.

Nie tylko to zawiera nasza szwedzka gimnastyka, lecz także posiada możliwość wszechstronnego, racjonalnego rozwoju ciała, dzięki naszej zrozumiałej budowie codziennego programu gimnastyki, z jego dobrze rozłożonymi ćwiczeniami i proporcjonalnymi do potrzeb, zarówno dających formę i jak ćwiczenie w zastosowaniu.

T. Ch.



Fragment regat żeglarskich na Bermudach.

NOWY SUKCES SZERMIERZY

Na marginesie zawodów szermierczych Armja Polska—Armja Węgierska

Nietylko w życiu jednostek, lecz także w życiu społeczności — to jest grup ludzi połączonych jednakowem uczuciem i zainteresowaniami i dążących do tego samego celu — dają się obserwować wydarzenia, stanowiące o ich dalszym losie. Do społecznych zrzeszeń należą także Związki sportowe, np. taki Polski Związek Szermierczy. Gdyby dzisiaj ktoś miał pisać historję polskiej szermierki, musiałby zdaniem mojem podkreślić trzy punkty zwrotne tej historii. Pierwszy z nich nie jest właściwie punktem, lecz okresem — okresem lat powojennych — który nazwałbym odrodzeniem polskiej szermierki. Nie było to powstanie szermierki, nie były jej narodziny, gdyż szermierka polska istniała przecież już poprzednio, od czasu, w którym dzieje zanotowały, że Polacy nosili szable. Był jednak czas, w którym szabla polska była bezczynna. Odrodzenie Polski przyniosło ze sobą też odzicie polskiej szermierki jako sportu. Renesans polskiej szermierki, wywołany odziciem nieśmiertelnego ducha polskiego, miał do przezwyciężenia — jak słyszę — olbrzymie trudności, które wydawały się niepokonanemi. Lecz znalazła się pewna ilość ludzi pełnych zapału, którzy wytrwali pomimo wszystkich trudności. Nazwisk ich nie potrzebuję wymieniać, gdyż znane są one nietylko każdemu szermierzowi, lecz każdemu Polakowi interesującemu się sportem.

Dwa pozostałe punkty zwrotne, decydujące o dalszym losie, przypadają na sierpień 1928, kiedy polscy szermierze w wielkiem współzawodnictwie narodów wywalczyli sobie trzecie miejsce w szabli na Olimpiadzie — oraz na Zielone Świąta 1930, kiedy rozegrali oni z reprezentacyjną drużyną Armji Węgierskiej mecz z wynikiem remisowym.

Mojem zdaniem bowiem wynik zawodów w szabli był remisowym i nie mogło w nim już niczego zmienić dodatkowe as-saut Piller—Nycz.

Jednak rzecz szczególna: nietylko laicy, ale — jak mi się wydaje — także niektórzy sportowcy, nawet szermierze nie zdają sobie zupełnie jasno sprawy ze zna-

czenia tego wyniku. Prawdopodobnie zapomina się, że Węgry w szermierce na szable posiadają już od dziesiątków lat hegemonję, jakiej nie ma żaden naród w żadnej gałęzi sportu. Zapomina się również, że węgierskie drużyny olimpijskie składały się zawsze w 80 proc. z reprezentacyjnych szermierzy armji węgierskiej. Zapomina się, że pomiędzy szermierzami-oficerami byli: Szantay (2-gi w Sztokholmie), Rady, Schenker, Uhljarik, Meszaros, którzy w niejednej Olimpiadzie wchodzili w skład zwycięskiej drużyny, a prócz tego znajdowali się w finałach walk indywidualnych! Z tych szermierzy wyszedł płk. Tersztyanszky, zmarły mistrz ostatniej Olimpiady, oraz kpt. Piller, najlepszy z szermierzy-amatorów Europy, a tem samem i świata!

Jeżeli z tego punktu widzenia rozważa się wyniki dwudniowego turnieju, musi się dojść do przekonania, że nieznaczne zwycięstwo w szpadzie staje się drobnostką w porównaniu ze wspaniałym wynikiem zawodów w szabli!

Nie mówię tutaj o poszczególnych szermierzach polskiej drużyny i nie chcę wcale zestawiać indywidualnych wyników w obydwu broniach, gdyż każdy z naszych szermierzy dał ze siebie w kierunku psychicznym wszystko najlepsze i najwyższe. Nie, nie piszę o wynikach jednostkowych, lecz o wielkim i pięknym sukcesie polskiego sportu szermierczego.

Jestem mocno przekonany, że cała prasa sportowa świata oceni ten wynik należycie i odda pełne uznanie szermierce polskiej.

Z kolei przejdę do ogólnej krytyki fa-chowej tych zawodów. Wszystkie sprawozdania węgierskie mówią, że organizacja była wzorowa; sądzę, że to mówi samo za siebie. P. kpt. Segda okazał się w tym turnieju nietylko bardzo dobrym szermierzem, lecz także wybitnym i wszystko przewidującym organizatorem.

Co się tyczy ogólnego etycznego charakteru zawodów, to muszę powiedzieć, że jeszcze nie widziałem turnieju rozegranego z taką elegancją i prawdziwą rycerskością, jak ten. Dawny, prawdziwy, szlachetny duch

szermierczy i rycerskość cechowała wszystkie walki.

Pod względem technicznym okazała się w walce na szpadzie drużyna węgierska (Rady, Piller, Kalnitzky, Gfellner, Nagy) niespodziewanie silną. Drużyna polska (Segda, Szempliński, Laskowski, Zabielski, Małysko) nie okazała tym razem swej przewagi, co w zeszłym roku w Budapeszcie. Przy tej sposobności muszę wskazać na konieczność specjalizowania się szermierzy w poszczególnych broniach. Dobre rezultaty można przy najwyższym wysiłku fizycznym i psychicznym osiągnąć także w dwu rodzajach broni, lecz wyniki wybitne może szermierz-amator — jak wykazuje doświadczenie — osiągnąć tylko przy specjalizowaniu się w jednej broni. Nietylko brak czasu do koniecznego treningu w obydwu rodzajach broni jest tego powodem, lecz wyczerpanie sił, po części w czasie treningu, głównie zaś podczas zawodów.

W meczu na szable Węgrzy (Rady, Piller, Kalnitzky, Nagy) nie wykazali najwyższej formy. Z polskiej drużyny (Papée, Segda, Nycz, Szempliński, Laskowski) wykazali swoją najwyższą formę tylko kpt. Segda i kpt. Nycz.

O ile chodzi w szczególności o szermierzy polskich, to nie widziałem jeszcze nigdy, aby walczyli z tym spokojem i lekkością, co tym razem. Każdy z widzów odczuł zapewne, że wszyscy ci szermierze są do szermierki urodzeni, to znaczy, że walkę na szable mają we krwi. Lecz jaśniej i realniej od każdego poczucia mówi cyfrowy rezultat, że walka na szable stała się narodowym sportem Polaków.

Daj Boże, aby to przekonanie przeniknęło jak najrychlej polską publiczność, gdyż wówczas nie będzie się w szermierzach widziało kategorii sportowców czy fanatyków przestarzałego sportu lecz ożywczą siłę pewnej działalności fizycznej, sięgającej korzeniami w zamierzchłe wieki dziejów narodu polskiego.

Wywołany przez konieczność wojny, wyuczony pod naciskiem warunków, uszlachetniony następnie użytek białej broni mocą tradycji przechodząc z ojca na syna. „W tradycjach swych żyje naród dalej” — tak brzmi mądre powiedzenie wielkiego męża stanu. Kto zatem utrzymuje część tradycji, utrzymuje też część życia narodu!

Inne gałęzie sportu nie ucierpią wcale na tem, gdy sport szermierczy stanie się stopniowo sportem narodowym, gdyż można gorąco podziwiać zdobycze nowoczesnej techniki budowlanej, a jednak spoglądać z miłością i czcią na przedwieczny zamek!

Bela Szombathely.

(tłum. inż. Zubrzycki).



Szermierze węgierscy i polscy podczas wycieczki do CIWF-u na Bielany.

Ważny Zjazd Polskiego Związku Narcyarskiego odbył się w Wisle przy udziale delegatów 23 klubów. Do zarządu wybrano inż. Bobkowskiego, Chmielińskiego, Woiniewiczza, Smoluchowskiego, Faechera i in. Nagrodę Prezydenta Rzplitej za największą ilość zdobytych odznak zdobył 3 p. strz podh.

X-LECIE P. Z. L. A.

Międzynarodowe Zawody w Warszawie

Z okazji X-lecia PZLA odbyły się 14—15 b. m. na boisku AZS w Warszawie międzynarodowe zawody, na które zapisy krajowe dopisały znakomicie, co zaś do zagranicznych, to goście przybyli niezbyt licznie, lecz wyborowo.

Punkt ciężkości spoczywał naturalnie w biegach długich, gdzie Petkiewicz i Kusociński mieli zmierzyć swe siły z obiecującym finnem, „Jokivirtą i żądnym rewansu Kościakiem. I znów nasi popisali się świetnie, ale kwestja „kto lepszy” pozostała nadal otwartą. Obaj bowiem pobili rekordy, obaj biegli pięknie, obaj pokonali Jokivirtę, rozporządzającego nieskazitelnym stylem i... dobrymi wynikami. Cóż, kiedy tak Petkiewicz jak i Kusociński wykazali swą najwyższą formę, więc i Jokivirta zeszedł pokonany. Szkoda, że Petkiewicz wycofał się z 5 klm., na tym bowiem dystansie nie biegł jeszcze z Kusocińskim i nie wiadomo, który z nich pierwszy dobiegłby do taśmy.

Z innych zawodników świetnie spisał się Engel, Stanislay nie mógł pokazać się z jaknajlepszej strony z powodu kiepskiej skoczni, a Kivi nie rzucał tak, jakby wypadało vicemistrzowi olimpijskiemu.

Z polskich zawodników rewelacją jest wynik Adamczaka, który czem starszy, tem wyżej skacze, świetna forma Lesickiego, Rzepusia i Sidorowicza na 800 mtr., piękne skoki o tyczce Majtkowskiego i Zakrzewskiego, dobre wyniki Nowosielskiego, Meyry, Piechockiego i Szydłowskiego. Wśród pań najlepiej spisała się Kobielska w dysku, Sikorzanka w skoku w dal, oraz Orłowska, Hulanicka i Schabińska I. Grażyna wystąpiła ze świetną „hodowlą” nowych talentów.

Wyniki techniczne zawodów:

100 mtr. — 1) Solt (Węgry) 11 sek., 2) Engel (Czechy) o 10 cm., 3) Czyst o 2 mtr., 4) Pernak, Szenajch, Sikorski i Trojanowski II nie startują.

200 mtr. — 1) Engel 22.5, 2) Solt 22.6, 3) Piechocki 22.8, 4) Pernak.

400 mtr. — 1) Piechocki 50.8, 2) Zuber

52, 3) Nowakowski 52.2, 4) Muller. Cejzik miał w przedbiegu 51.8, jednak do finału nie stanął.

800 mtr. — 1) Lesicki 1:59.4, 2) Rzepus 1:59.8, 3) Sidorowicz 2:00, 4) Ruszkowski 2:03.2. Zwycięzca jest rewelacją zawodów. Jego pierwszy poważniejszy start wypadł świetnie.

5000 m — 1) Kusociński 14:55.4 (rekord), 2) Kusociński 3:58.4, 3) Jokivirta (Finlandja) 3:59.8, 4) Pruszkowski 4:18.2. Jokivirta prowadził pięknie przez cały prawie czas. Na 300 mtr. przed taśmą Petkiewicz mija prowadzącego Finna i odrywa się od czoła. Kusociński dopiero na ostatnim wirażu zwycięża Jokivirtę..

5000 m. — 1) Kusociński 14:59.4 (rekord), 2) Jokivirta (Finlandja) 15:17.2, 3) Kościak (Czechosłowacja) 15:51.8, 4) Puchalski 16:23.4. Już od startu prowadzi Jokivirta, a Kusociński i Kościak biegają tuż za nim. Po 2 klm. Kościak zaczyna zstawać. Jokivirta ciągle prowadzi, a usiłującego kilka razy mijać Kusocińskiego nie dopuszcza do prowadzenia. Na 3 klm. — 9:04. Na 600 mtr. przed końcem Jokivirta zaczyna oddalać się od przeciwnika, jednak Kusociński dochodzi go, mija i zaczyna tak ostry finisz, że Finn nie może wytrzymać i przegrywa o 60 mtr.

110 m. płotki — 1) Nowosielski 15.7, 2) Zajusz 16, 3) Trojanowski 16.1. Trojanowski spóźnia się nieco na starcie i nie może już wyrównać różnicy.

Sztafeta 400—300—200—100 mtr. — 1) AZS (Miller, Holfejer, Łada, Kozlicki) 2:06.8, 2) zagraniczna drużyna kombinowana (Jokivirta, Engel, Kościak, Solt) 2:06.9. Bardzo pięknie biegł Engel.

Skok w dal — 1) Nowosielski 685, 2) Sobieraj 668, 3) Luckhaus 658.

Skok w dal — 1) Stanislay (Czechosłowacja) 180, 2) Meyro 175, 3) Dobrakowski 170.

Skok o tyczce — 1) Adamczak 3.68 (rekord), 2) Majtkowski 3.60, 3) Zakrzewski

3.50, 4) Wieczorek 3.30. Poziom konkurencji, jak na nasze stosunki, bardzo wysoki.

Kula — 1) Heljasz 13.90, 2) Kivi (Finlandja) 13.07, 3) Kałuba 11.68.

Dysk — 1) Kivi 42.19, 2) Kozłowski (Białystok) 39.99, 3) Cejzik 39.34.

Oszczep — 1) Szydłowski 53.62, 2) Kądziaława 50.64, 3) Dobrakowski 48.39.

Tak Kozłowski, jak i Kądziaława rzucali dobrze, jednak znacznie poniżej swych wyników.

Konkurencje kobiece:

50 mtr. — 1) Hulanicka 7 s. (rekord), 2) Schabińska I 7.2, 3) Sikorzanka (K. Hula). Piękny start Hulanickiej.

200 mtr. — 1) Orłowska 27.6, 2) Schabińska I 28.5, 3) Gędziorowska 28.8. Schabińska I wyrobiła się na niezłą sprinterkę. Orłowska wygrywa zdecydowanie.

4 × 75 m. — 1) AZS 40.2, 2) Legja 42. Stadjon „pokreślił” coś z pałeczką.

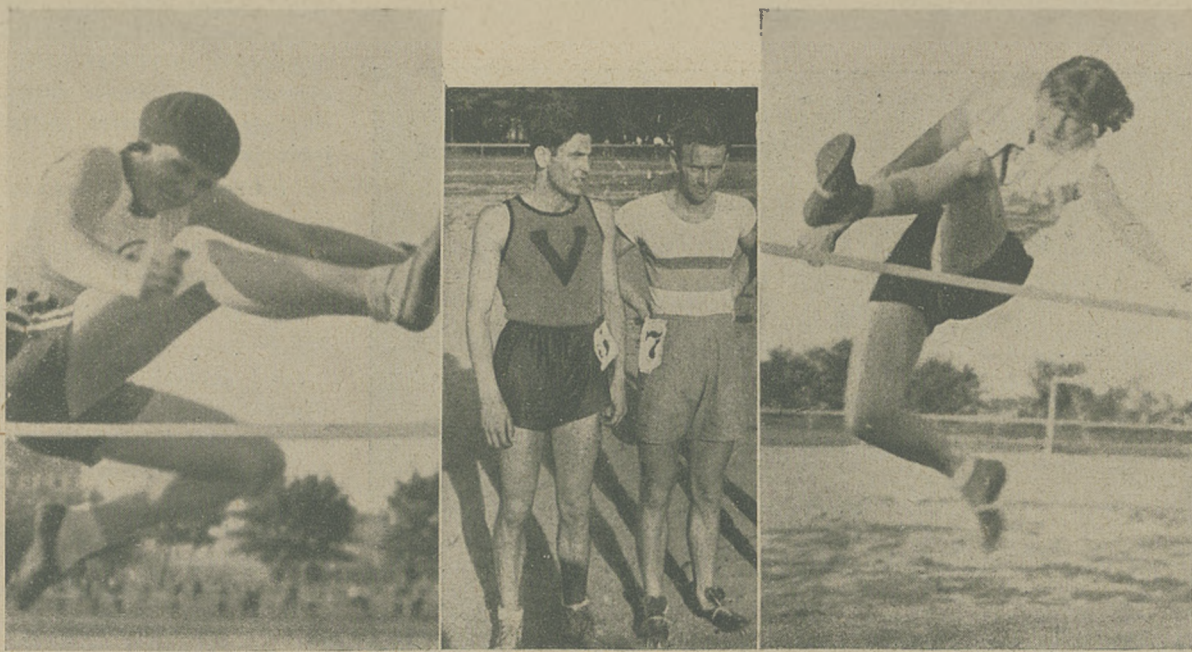
W dal — 1) Sikorzanka 495, 2) Freiwaldówna 492, 3) Hulanicka 475, 4) Janowska 457.

W wyż — 1) Janowska 135, 2) Schabińska I 135, 3) Kalinowska 135. Zasłużone zwycięstwo Janowskiej w rozgrywce.

Dysk — 1) Kobielska 34.91, 2) Schabińska II 31.31, 3) Mierkisówna 31.24, 4) Zajączkowska 30.94. Wynik Kobielskiej dotychczas, poza Konopacką, nieosiągnięty przez nikogo w kraju.

Oszczep — 1) Kobielska 32.00, 2) Hulanicka 29.25, 3) Schabińska II 28.60, 4) Wajsówna 28.11. Podobnie jak w dysku Grażyna pokazała piękne wyniki.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, przyczem obok żetonów najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody specjalne, a mianowicie nagrodę „Olimpiady” dla najlepszego długostansowca otrzymał Kusociński, nagrodę p. Kowalewskiego dla najlepszego sprintera Engel, nagrodę Olimpiady dla najlepszego miotacza — Kivi, a nagrodę Stadjonu dla najlepszego skoczka — Adamczak.



Po bokach Janowska i Schabińska w skokach w wyż, a w środku najlepsi sprinterzy zawodów Engel i Solt.

IV MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE

Osiem dni oficjalnych międzynarodowych zawodów konnych są poza nami.

Jak w roku każdym, pozostawiają one nam oprócz wrażeń, które szybko mijają, doświadczenia, które nas uczą i pozwalają iść z postępek i duchem czasu.

Pierwsze wrażenie, gdy się wyjaśniło, że przybędą do nas w tym roku tylko dwa zespoły cudzoziemskie (Francja i Italia), było mniej dodatnie od zeszłorocznego, gdy gościliśmy u siebie przedstawicieli 6 narodowości (Francja, Italia, Czechosłowacja, Rumunja, U. S. A. i Węgry). Lecz, przyjmując pod uwagę ogólnoeuropejski kryzys finansowy, z winy którego w tym roku na pewnych torach nawet zupełnie nie udało się zorganizować meetingów i międzynarodowych, jak np. w Amsterdamie, należy uważać, że się nam udało, tembardziej, że daleka podróż do Polski nie dla wszystkich jest łatwą.

Inne sporty pod względem podróży są w lepszych warunkach, bo oprócz walizek i łatwych do transportowania bagaży nic nie zabierają ze sobą. Koniarze zaś muszą mieć, niestety, przy sobie konie z obsługą, rzędem, furażem i innymi akcesorjami stajennymi, co wymaga ogromnych kosztów.

Obsada zespołu francuskiego była silną. Stary nasz znajomy, jeden z pierwszej najlepszej dwójki swego kraju, — por. Clavé.

Indywidualny laureat (drugie miejsce) amsterdamskiej olimpiady kpt. Bertran de Bolanda ze swym olimpijskim „Papillon XIV”. Jeździec ten swe braki stylowe, całkowicie uzupełniał wielkim doświadczeniem, niepospolitą energią i wybornymi końmi.

Zupełnie dobry i wytrwały kpt. de Vienne oraz świetnie zapowiadający się, lecz jeszcze młody por. du Breuil, któremu jednak młodość nie przeszkodziła wygrać u nas jeden z najtrudniejszych konkursów im. Pierwszego Marszałka Polski.

U Włochów dobór koni był bardzo nierówny. Mieli oni takie, które dosłownie nie zakończyły ani jednego, najlepszego przebiegu, a jednocześnie przyprowadzili ze sobą takie gwiazdy, jak „Buffalina”, „Brik” i „Nassello”.

Ten ostatni, siwy wałach, miał rozpocząć swą karierę, jako rządowy koń zaprzęgowy, lecz tak stanowczo sprzeciwił się temu, że wzięto go pod wierzch, wypadkowo odkryto w nim zdolności do skoków, a dziś świeci triumfy na torach Europy. U nas zdobył on pod swym jeźdźcem, rtm. Filipponi pierwszą nagrodę w konkursie Pani Callon, robiąc 36 skoków bez błędu i również był pierwszym w klasycznym konkursie „Zwycięzców”, bijąc elitę koni z całego sezonu.

W tym roku z włoskich jeźdźców wydzielał się rtm. Lombardo. Zdobył on pierwszą indywidualną nagrodę w Pucharze Narodów, otrzymując złotą papierośnicę z rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rtm. Lombardo na swej „Buffalina” zrobił w tym dniu tak przepiękny parcours, jaki udaje się widzieć nie każdego roku. Była to jazda natchnionego artysty. Zawrotna szybkość była połączona z całkowitem opanowaniem konia, przy nieskazitelnym stylu i niepospolitej brawurze.

Nasz dawny znajomy, rtm. Formigli miał pod sobą słabsze konie i przez to rzadziej niż dawniej tryumfował. Może dlatego jeździł z nieco większą flegmą, a mniejszą werwą. W sposobie jego jazdy jednak nie można było zauważyć obniżenia klasy.

Pułk. Cacciandra, starszy, wytrawny jeździec, przebywał parcours'y z nieco mniejszym zacięciem niż jego młodzi koledzy, lecz uzupełniał to rutyną i dokładnym przemyśleniem wszystkich swoich ruchów w stosunku do konia i wytwarzających się w każdym konkursie sytuacji. Zdobył on I-sze miejsce w konkursie o „Puchar Kawalerji Włoskiej”.

Puchar ten jest założony w roku ubiegłym. Wygrał go w Rzymie por. Starnawski. Według warunków konkurs ten jest rozgrywany raz do roku na terenie tego kraju, przedstawiciel którego go wygrał, więc w r. 1931 walczyć będą o niego znów podczas zawodów międzynarodowych w Rzymie.

Dalsi jeźdźcy włoscy rtm. Grignolo i por. Bruni, zupełnie dla nas nowi, mieli konie nie w formach, jeździli stosunkowo mało i trudno było wyrobić sobie o nich konkretne zdanie.

W 10 odbytych konkursach z udziałem cudzoziemców Francuzi zdobyli pierwszych nagród 2, Włosi 4, Polacy 4.

Ponieważ pomniejsze konkursy (z wyjątkiem Puharu Narodów i Puharu Królestwa Italji, zdobyte przez Włochów) są uposażone w proporcjonalnie znaczniejsze nagrody pieniężne, Francuzi jednak stanęli pod tym względem na pierwszym miejscu i po raz trzeci i ostatni zdobyli puchar wędrowny senatora Eryka Kurnatowskiego, przeznaczony dla cudzoziemskiego zespołu, który w danym sezonie zdobędzie największą sumę nagród pieniężnych, licząc przeciętnie na każdego jeźdźcę. I rzeczywiście, prawie we wszystkich konkursach, Francuzi byli klasyfikowani jeżeli nie na pierwszym, to na miejscach bliskich do pierwszego.

Z punktu zaś widzenia najefektowniejszych zwycięstw Włosi są uważani za pierwszych, bo zabrali sobie obydwie puchary, zwyciężyli w konkursie amerykańskim, oraz zdobyli I-szą nagrodę w konkursie „Zwycięzców”, co jest wyczynem daleko niepowszednim.

Styl jazdy Włochów pozostał bez zmian; Francuzi zaś wyraźnie modernizują się, coraz więcej mają opanowane konie i gdy stanie się to ich tradycją, a wyjdą już z okresu ewolucji — trudno będzie walczyć z nimi, bo oprócz tego silni zawsze będą pierwszorzędnym materiałem końskim.

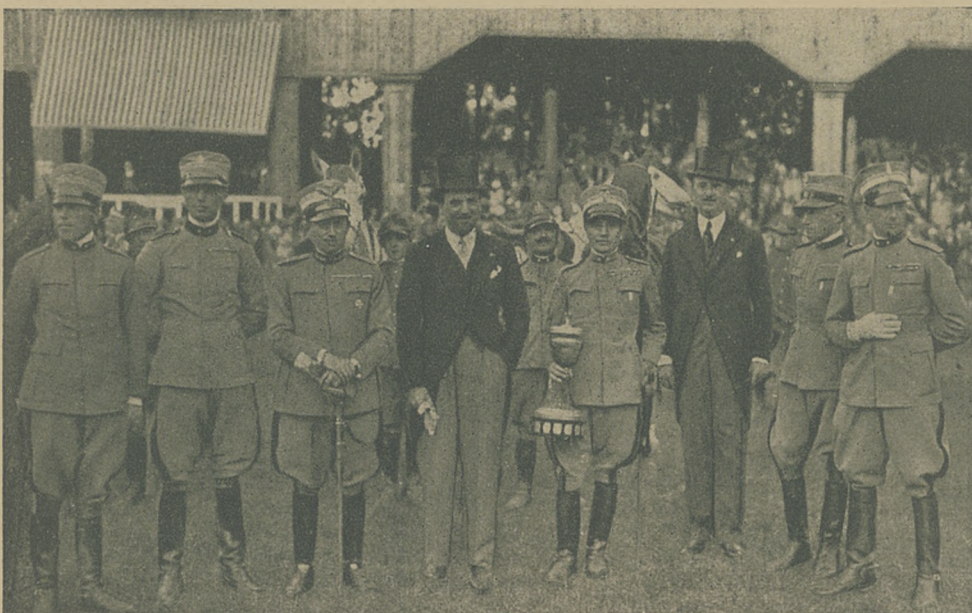
W tym roku zostały wyłączone z programu konkursy w skokach przez przeszkody dla jeźdźców krajowych. Prawda, był jeden taki konkurs (im. 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego), lecz skonstruowany już w biegu sezonu i umieszczony w jednym z wolniejszych dni.

Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych stopniowo dążyło do tego, z rokiem każdym utrudniając warunki techniczne, przez co automatycznie eliminowano element niedostatecznie przygotowany, lub za słaby dla toru stołecznego.

Nie jest to wcale tamą dla rozwoju sportu hippicznego, gdyż posiadamy dość torów prowincjonalnych, równomiernie obsługujących wszystkie strefy geograficzne naszego kraju i dające dostęp do uprawiania tego sportu przez wszystkie kategorie jeźdźców i koni.

Marzeniem zaś każdego jeźdźcy pozostać nie występ na torze stołecznym, lecz z tą różnicą, że zamianuje on tam swego konia dopiero wtedy, gdy po odpowiedniej paroletniej pracy poczuje się naprawdę przygotowanym.

Z krajowych zawodów stale są przewidywane: 1) szampionat konia, jako próba eliminacyjna dla szampionatu olimpijskiego; 2) konkurs ujeżdżania konia — potrzebny do utrzymania zdrowego kierunku w wypracowaniu podstawowem konia i 3) Hunter Show (pokaz konia myśliwskiego), mający na celu szerokie zamiłowania do dobrego konia i zaszczepiania wśród jeźdźców kultury pielęgnacji konia wraz z zachowaniem strony estetycznej w całości „jeździec + koń”.



Grupa jeźdźców włoskich z ministrem Grandim pośrodku.

Wyniki szampionatu konia, pomimo ostatecznie utrudnionych warunków, były bardzo pocieszające, jak pod względem polepszenia się materiału końskiego, tak i ze strony umiejętności jeźdźców.

Z nowych koni, po zakończeniu Szampionatu, możemy śmiało powiedzieć, że mogą być olimpijskimi kandydatami: 1. „Ostryga” por. Kaweckiego, 2. „Pociecha” por. Nieszkowskiego, 3. „Cwał” rtm. Romaszka i 4. „Rinaldo” por. Zgorzelskiego.

Konkurs ujeżdżania też wykazał postęp. Zwycięzcy zeszłoroczeni musieli ustąpić. Wygrała „Mira” pod rtm. Lewickim, za którą był „Fant” pod komendantem konnej policji m. Warszawy, podinspektorem Szopą.

Należy zaznaczyć postęp wybitny w pracy podinspektora Szopy, który jest w daleko gorszych warunkach od każdego oficera kawalerji, gdyż nie jest w środowisku, z którego można czerpać radę i pomoc, a jest pozostawiony sam sobie i tylko z tą wiedzą, którą nabył na kursie Instruktorów Jazdy Konnej w Grudziądzu. Więc, zmuszony sam siebie kontrolować, uporczywą pracą, wyczuciem trzymając się nadanego mu kierunku, potrafił wśród świetnie przygotowanych 17 koni jednak bez trudu zająć tak zaszczytne drugie miejsce.

Trzy konkursy dla jeźdźców cywilnych i pań, choć są międzynarodowe, jednak nie były zupełnie obsadzone przez jeźdźców-cudzoziemców.

Przeważały tu amazonki, należące do Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej. Z przyjezdnych amazoнок wydzielały się lwowianki Wanda i Lila Czaykowskie, znane bardzo dobrze ze swych świetnych występów we Lwowie, Poznaniu i Budapeszcie.



Kpt. Filiponi (Włochy) — zdobywca I-ej nagrody na „konkursie zwycięzców” w ostatnim dniu zawodów.

Po raz pierwszy w światowej historii zawodów hippicznych wprowadziliśmy tytułem próby zupełnie nowy system oceny błędów, polegający na wystawianiu jednakowych punktów karnych za strącania przeskód przednimi i zadnimi nogami konia.

Z punktu widzenia sprawiedliwości życiowej nie jest to całkowicie słuszne, gdyż w terenie, na przeszkodach stałych, zawadzenie przodem jest gorszym błędem, bo łatwiej może pociągnąć za sobą upadek konia, niż zawadzenie zadem.

W praktyce zaś konkursowej omyłki przodu są mniej więcej o 90% częstsze niż zadu, więc ujednostajnienie oceny tylko minimalnie może wpłynąć na ostateczny wynik.

Zało różna ocena, przy tężniejszym szybkim tempie i kombinowanych przeszkodach, często nasuwa wiele trudności nawet bardzo doświadczonym sędziom, nie mogącym dokładnie ocenić rodzaju błędu.

Przez to wynikają dyskusje, i nieporozumienia, które nigdy dodatnio nie wpływają ani na wzajemne stosunki, ani na zdrową atmosferę sportową.

Nowa ta próba całkowicie mechanizuje pracę Jury i, jak pierwsze doświadczenie wykazało, jest to sposób zupełnie dobry, a w każdym razie lepszy od poprzedniego.

Nie można się ludzić, by ta inowacja została od razu przyjęta przez Międzynarodowy Związek Jeździecki, nie odznaczający się zbytnią skłonnością do postępu, ale stopniowo forsować go już można, mając za sobą zupełnie udaną próbę.

Na lipcowym Kongresie M. Z. J. w Lucernie nasi delegaci są już upoważnieni do zreferowania tej sprawy.

Podczas oficjalnego obiadu wydanego na cześć jeźdźców zagranicznych przez Szefa Departamentu Kawalerji, szef drużyny francuskiej, ppłk. Haentgens, mówiąc z uznaniem o organizacji naszego ubiegłego meeting'u, przedewszystkiem podkreślił wprowadzenie tej nowej oceny błędów, nazywając ją promieniem światła na drodze rozwoju sportu hippicznego.

Leon Kon.

JUBILEUSZ P. Z. P. N.

Polska—Austria 3:1 (2:0).

W Krakowie w ramach X-lecia PZPN rozegrano mecz z serii rozgrywek o puchar amatorski środkowej Europy Polska—Austria wygrany zdecydowanie przez Polskę 3:1 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu Polska wysunęła się na czoło rozgrywek o puchar i jedynie zwycięstwa Czechosłowacji nad Polską i Węgrami mogą nam odebrać pierwsze miejsce.

Składy drużyn:

Polska: Fontowicz, Ziemiański, Martyna, Szaler, Kotlarczyk, Mysiak, Czulak, Kozok, Reyman, Pazurek, Balcer.

Austria: Fiala, Gefing, Kechstein, Naglar, Kaburek, Sankl, Binder, Spechtl, Novotny, Palhamer, Koch.

Przebieg meczu do przerwy wykazał znaczną przewagę Polaków. Po pauzie więcej inicjatywy mieli Austriacy, atak polski jednak okazał się o wiele groźniejszy. Pierwszą bramkę zdobył Reyman w 10 minucie z solowego przeboju. Drugą bramkę dla Polski zdobył w 24 minucie Kozok z podania Reymana. W 33 minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Polsce za przewinienie Martyny, który jednak Spechtl, rzela w poprzeczkę.

Po przerwie trzeci punkt dla Polski uzyskuje Balcer w 38 min. Końcowe minuty należą do Austrii, która uzyskuje jedyną

bramkę w 40 minucie przez Kocha. W 45 minucie następuje korner dla Austrii, po którym pada bramka, jednak nie została już ona uznana jako zdobyta po gwizdku sędziego na koniec gry, i w ten sposób mecz zakończył się zwycięstwem Polski 3:1.

W drużynie Polski najlepsi Reyman, Kotlarczyk i Martyna, w austriackiej Spechtl, Novotny i Schlosser.

Widzów 16.000. Sędziował p. Bürlem z Berlina.

Przed rozpoczęciem meczu nad boiskiem krążyły samoloty, które zrzuciły na plac dwie piłki do gry.

Dzięki temu sukcesowi Polska znalazła się na czele tabeli rozgrywek o mistrzostwo środkowej Europy dla amatorów. Tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Polska 5 gier, 7 punktów, bramek 14:8, 2) Austria 6 gier, 6 punktów, bramek 14:15, 3) Węgry 5 gier, 4 punkty, bramek 9:12, 4) Czechosłowacja 4 gry, 3 punkty, bramek 9:11.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Marji, poczem kpt. Reyman wraz z delegatami Polskiego Związku Piłki Nożnej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11-ej delegacje związków i klubów sportowych zebrały się pod pomnikiem dr. Jordana w parku, gdzie po wygłoszeniu o-

kolicznościowego przemówienia przez hon. prezesa P.Z.P.N. d-ra Cetnarowskiego, złożono wieniec u pomnika tego pioniera wychowania fizycznego w Polsce.

Następnie w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta akademja przy udziale delegatów władz PUWF-u i organizacji sportowych. Po zagajeniu przez prezesa PZPN, gen. Bończę - Uzdowskiego, szereg przemówień wygłosili: ppłk. Krzyski imieniem PUWF, ppłk. Głabisz imieniem Z.Z., kpt. Reyman w imieniu piłkarzy i szereg przedstawicieli organizacji sportowych. Dr. Cetnarowski wygłosił potem referat o historii PZPN. Przemówienie swe zakończył dr. Cetnarowski okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzpltej i Marsz. Józefa Piłsudskiego, który zebrani powstawszy z miejsc trzykrotnie powtórzyli. W części muzyczno-wokalne podnieść należy deklamację artysty Teatru Letniego p. Solarzkiego, który z uczuciem wygłosił wiersz „Footbal” Wierzyńskiego (Laur olimpijski).

Na zakończenie wiceprez. PZPN. ppłk. dypl. Głabisz odczytał nazwiska graczy, którym Polski Związek przyznał odznaki pierwszej, drugiej i trzeciej klasy w myśl regulaminu. Oprócz zawodników otrzymał dyplomy szereg związków okręgowych i szereg klubów sportowych.

Z KOMITETÓW P. W. I W. F.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. wydał ostatnio instrukcję, zawierającą wskazówki, jak należy rozkładać, przewozić, konserwować i naprawiać namioty. Ze względu na to, że namioty są powszechnie używane nie tylko w obozach, organizowanych przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., lecz również i podczas wszelkiego rodzaju wypraw turystycznych i wycieczek, dane, jakie instrukcja podaje, mogą zainteresować najszerzą kół sportowców i turystów. Specjalną uwagę zwraca następujący przepis, pozwalający impregnować zaciekle płachty namiotowe: na płachtę silnie napiętą rozprowadza się pędzlem lub miękką szczotką płyn „A”, rozgrzany do 80 stopni od zewnątrz i od wewnątrz. Następnie tkaninę suszy się na świeżym powietrzu i analogicznie przepaja się płynem „B”, nagrzanym do 30 stopni. Płyny te, wyrabiane przez firmę N. Zemsz i S-wie w Warszawie, Chłoda 38, stosować można tylko do płacht nie gumowanych. Cena 1 kg. płynu „A” i płynu „B” wynosi po 2 zł. 40 gr. Na 1 m kw. tkaniny wychodzi około 250 gr. płynu „A” i około 300 gr. płynu „B”. Instrukcja zaleca zapuszczać liny olejem lnianym, części żelazne pokrywać lakierem asfaltowym, a drewniane części pokostować lub napuszczać karboliną.

Święto powiatowe W. F. i P. W. w Toruniu w dn. 8 i 9.VI odbyło się w obecności starosty powiatowego na stadionie O. K. VIII dla przedpoborowych i rezerwistów. Strzelanie 50 m mkb — 1) Walter Kaz. Mł. P. Kat. Bierzgowo 39 na 100 możliwych, 100 m kb — 1) Ciesielski Z. Mł. P. K. Chełmno p. 91 na 150, rezerwiści 200 m kb — Wysocki J. Pow. i Woj. Rzęczkowo p. 66 na 150. Marsz 5 km ze strzelaniem przedb. Kol. Prz. Woj. Toruń 40'56", marsz 12 km Pow. i Woj. Chełmża 1:10:15, wyścig kolarski 10 km: 1) Kowalski F. K. P. W. 20:44.6, marsz 25 km — Kowalski F. KPW 57:07.5". Bieg 100 m przedb. — 1) Hirsch B. Sok. Chełmża 12.2", rezerwiści — 1) Lewandowski Sok Chełmża 13.2", 200 m przed. — Hirsch B. 26.1", 40 m przedb. — 1) Osicki A. huf. gimn. Chełmża 1:01.7, rez. Górny B. 1:05.9". 800 m przed. — 1) Dzieliński J. KPW 2:21.5". 1500 m rez. Ryngert A. 5:04.6, 300 m płaski — Wiśniewski B. Mł. P. Kat. Chełmża 10:52, 110 m płotki przed. 1) Wiśniewski F. Mł. P. K. Podgórz 22.4" rez. Zielke L. Och. Str. Poż. Stawki 22.5", sztafeta 4×100 przed. Hufiec gimn. Chełmża 52.9", Olimpijskie KPW 4.16.5", skoki w dal zez. Zielke L. 5.18 m, w wyż przed — Kenchel L.

W Grudziądzu święto WF. dla szkół średnich odbyło się bardzo licznym udziałem młodzieży, osiągnęło następujące wyniki 60 m i skok w dal Wasiakowska Gimn. Żeńskie 9 sek. i 4.50 m. Skok w wyż Wazaczówna 1.27 m Gimn. Żeńskie 100 m Wazarczyński PSBM. 11.7 sek. 200 m Ostrowski PSBM. 26.2 sek. 400 m Radzicki GMP. 59 sek. 800 m Kosikowski P. S. Naucz. 2.12 min. 1500 m Müller Gimn. Niemieckie 4.56 min. 4×100 m G. M. Przyrodnicze 47.4 sek. Skok w dal Koplewski GMP. 5.97 m Skok w wyż Lewandowski GMP. 1.48 Kula Gede GMP. 9.36 m (poza konk. Masny PSBM.

11.30 m). Dysk Masny PSBM. 32.22 m. Oszczep Bąk Sem. Naucz. 35.36 m. Czworobój drużynowy (100 m, skok w dal, kula i pływanie). 1) Gimn. Mat. Przyr. 112.54 pkt. Gimnazjum Mat. Przyrodnicze wysunęło się ponownie na czoło wszystkich szkół, a to dzięki staraniom p. prof. Odyi.

W dniu 8 bm w Lublinie odbył się zlot w. f. okręgu lubelskiego, przyczem wzięło w nim udział 300 przedstawicieli Zw. Młodzieży Wiejskiej.

W Opatowie Kieleckim odbyły się zawody o puchar Przechodni Pow. Kom. W. F. i P. W., przyczem w strzelaniu zespołowym na 200 m wygrała Federacja, na 100 m gimn. Ostrowiec, na 50 m — gimn. Opatów, na 25 m — Harcerze Opatów.

Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej, której komendantem jest p. Adam Miłobędzki, zakreśliła na sezon letni bardzo bogaty program prac. Zorganizowane zostaną dwa obozy letnie, do zawodów o odznakę brązową stawać będzie w r. bież. 7000 osób, mistrzostwa Federacji zorganizowane zostaną w Spale na dożynkach. Urządzony zostanie sztafetowy gwiazdzisty zjazd kolarski. Ostatnio utworzoną została Rada Programowa Związku, do której weszli wybitni działacze na polu w. f. i p. w. Możliwości pracy i rozwoju są bardzo wielkie, jednak brak runduszów utrudnia pracę. Najsilniejsze okręgi Federacji to Białystok i Lublin. Najpilniejszymi potrzebami Federacji to utworzenie i przystosowanie specjalnych programów dla młodzieży wiejskiej, szkolenie instruktorów i wypełnienie tegorocznego programu pracy.

W Centralnym Instytucie W. F. odbyło się zebranie komisji dla regulowania spraw sportowych w Warszawie przy udziale płk. Osmolskiego, inż. Kozłowski, radcy Forysia i mec. Ruseckiego. W dyskusji zaznaczono, że najpilniejszą potrzebą sportu stołecznego jest ustalenie planowej polityki boiskowej, przyczem ustalono szereg wytycznych, a mianowicie: 1) ogólna powierzchnia terenów winna odpowiadać zaludnieniu 3 mtr kwadr. na mieszkańca, 2) ogrody jordanowskie, parki i łąki ćwiczebne winny być rozmieszczone we wszystkich dzielnicach miasta, 3) boiska specjalne winny być dostępne najknajszerszym masom, 4) ilość urządzeń reprezentacyjnych winna być wyrazem istotnej potrzeby sportu a nie względów finansowych, 5) brak terenów w centrum miasta hamuje rozwój sportu wśród młodzieży akademickiej. Następne posiedzenie komisji, wyznaczono na 18 bm.

W Brozowie podczas święta p. w. i w. f. wzięło udział kilkaset członków hufców szkolnych, Zw. Strzeleckiego, harcerzy, straży pożarnej. Najważniejszą imprezą sportową były zawody strzeleckie.

W Odryżynie trójbój wygrali Artyszuk i Sorokin, strzelanie — Czerniakowski i Gorczaniuk, rzut kulą — Teodoruk 7.45, a bieg 3 km — Teodoruk 11 min.

W Państwowym Urzędzie W. F. odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na nagrody sportowe. W skład komisji wchodził prof. Jastrzębowski, prof. Radwan, prof. Stryjeński, pułk Osmolski, pułk. Kiliski i dele-

gaci PUWF. Wyniki konkursu są następujące: w dziale żetonów: drugą nagrodę przyznano p. Siemaszce i Repece, a trzecią nagrodę p. Podgarbińskiemu, w dziale dyplomów drugą i trzecią nagrodę przyznano p. Manteufłowi, a pierwszą nagrodę przeznaczono na omówienie innych projektów u tegoż artysty. W dziale nagród honorowych pierwszą nagrodę przyznano p. Knothe, dwie trzecie nagrody p. Masiakowi i Tchorkowi, a nadto postanowiono zakupić pracę p. Chmielarskiego.

W Wilnie odbyło się święto WF. zaszczycone obecnością Pana Prezydenta R. P. W. Zawodach lekkoatletycznych uzyskano wyniki następujące 100 m 1) Żardzin (strzelec) 11.4.800 m Zyliński SMP. 2.14. Skok w dal Czaprowski 6.11 w konkurencji P. W. Żardzin 5.99, skok w wyż Downar—Zapolski 155, w eliminacji Wojtkiewicz i Sawicki skoczyli po 160 cm, skok o tyczce Zyliński 280, oszczep Wojtkiewicz 47.56 kula (5 kg) Wojtkiewicz 14.98, dysk PW. Żardzin 38.52, w konkurencji huf. szk. Wojtkiewicz 33.04, sztafeta 4×100 m w konkurencji huf. szk. Oszmiana 50.4 sek. w konkurencji PW. Rep. zespół pow. Wil.-Trockiego 49.2, w biegu na 300 m zwyciężył Żylestrzewicz (sokół) 10 min. Marsz na 10 klm ze strzelaniem przyniósł zwycięstwo strzelców (Wilno). W piłce siatkowej zwyciężył zespół ze Świącian nad ZHP. (Wilno) 30:15, w koszykówce Strzelec zwyciężył SMP. 28:25. W pięcioboju panów drużynowo zwyciężył zespół reprezentacyjny Pow. Wil.-Trock. 102 pkt. startowało 9 zespołów po 3 ludzi, w konkurencji huf. szk. Oszmiana 75 pkt. W trójboju pań Oszmiana. Indywidualnie wyniki pań były następujące: 60 m Alksenówna 9.1, kula Kraśnicka (Strzelec) 761, skok w wyż Aleksenówna 117 cm. W strzelaniu na 100 m z broni wojskowej w konkurencji huf. szk. 1) Oszmiana 2) Gim. Słowackiego Wilno, indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Burzyński 121 pkt., w konkurencji PW. 1) Strzelec Podbrodzie. Na 200 m 1) Rep. zespół Pow. Wil.-Troc. Z broni małokalibrowej 1) Reprezentacja hufców szkolnych. Indywidualnie Kamiński 187 w konkurencji PW. 1) SMP., indywidualnie Sobotowicz 182 pkt. Panie: 50 m broń małokalibrowa 1) szkoła Nr 2, indywidualnie Krassowska 156. W konkurencji PW. 1) PWK., indywidualnie Kontrymowicz Jadwiga 171 pkt.

W Postawach w święcie WF. wyniki w trójboju zespołowym 1) SMP. (Podstawy), 2) Strzelec. W konkurencji huf. szk. 1) Daniłowicz 2) Postawy, 3) Łuczaj. W konkurencji klubów sportowych 1) Polic. K. S. Postawy 2) R. S. Woropajewo. Indywidualnie w konkurencji PW 1) Pietrow, 2) Burczyk 3) Guńko wszyscy z SMP. W konkurencji huf. szk. 1) Stacewicz—Daniłowicz, 2) Garbatowski — Postawy, 3) Sachaźewski — Łuczaj. W konkurencji K. S. 1) Kośnica 2) Iwiński I 3) Iwiński II. W marszu 10 klm ze strzelaniem zwyciężył Strzelec (Michniewicz), 2) Woropajewo, sztafeta 4×100 1) SMP. Postawy 55.6. Bieg 3.000 m drużynowo wygrał SMP., indywidualnie 1) Startowicz Łuczaj, 2) Adamkowicz SMP., 3) Piorkowski SMP.

LEKKA ATLETYKA

W dniach 20 i 21 bm w Tallinie rozegrany zostanie III lekkoatletyczny trójmecz bałtycki Polska—Estonja—Łotwa, wygrany w r. 1927 przez Polskę, w roku 1929 przez Łotwę. Komisja trzech PZLA miała niezwykle trudne zadanie z ułożeniem składu, gdyż może startować tylko 15 zawodników. Ostateczny skład reprezentacji przedstawia się następująco: 100 mtr — Sikorski, Szenajch, 200 m — Biniakowski, Szenajch, 400 m — Piechocki, Biniakowski, 800 m — Meyro, Lesicki, 15000 — Kusociński, Lesicki, 5 km — Kusociński, Kabut, 10 km — Kusociński, Kabut. 110 m płotki — Nowosielski, Zajusz, 4×100 m — Szenajch, Piechocki, Sikorski, Biniakowski, 4×400 m — Piechocki, Meyro, Cejzik, Biniakowski, w dal — Sikorski, Nowosielski, w wyż — Meyro, Majtkowski, tyczka — Adamczak, Majtkowski, kula — Heljasz, Cejzik, dysk — Heljasz, Cejzik, oszczep — Szydłowski, Cejzik. Drużyna wyjeżdża we wtorek 17 bm. o godz. 23 z dworca głównego. Kierownikiem ekspedycji jest p. Weintal. Jak się dowiadujemy, Petkiewicz nie może być brany pod uwagę przy ustawianiu składu drużyny ze względu iż walczyliśmy przeciwko Łotwie, w barwach której Petkiewicz brał udział na Igrzyskach Olimpijskich.

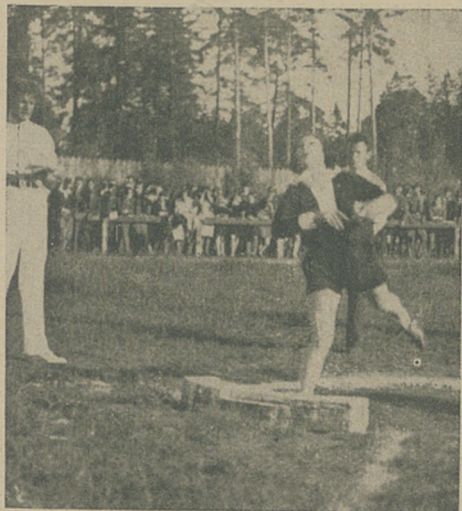
Kobiece mistrzostwa Pomorza dały następujące wyniki: 60 m — Baumgartówna 9.3, 100 m — Sanówna 14.8, 200 m — Tykocińska 33, 800 m — Białkowska 2:57.8, w dal — Gdańcówna 45.8, w wyż — Żółkiewiczówna 124, kula i dysk — Belesówna 8.70 i 27.18, oszczep — Korzeniowska 28.71.

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio następujące rekordy: 500 m — Zuber 1:08, 1500 m — Kusociński 3:59, 3000 m Petkiewicz 8:35.8, 4×100 mtr — Warszawianka 43.8.

Wieloletni prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, kpt. Jerzy Misiński, zgłosił niedawno swą rezygnację. Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZLA rezygnację powyższą przyjął i wyznaczył walne zgromadzenie na 12 lipca w Warszawie o godzinie 20.

W dniach 21 i 22 bm. rozegrany zostanie we Lwowie mecz Lwów—Kraków.

Znany lekkoatleta wileński, Wieczorek, osiągnął w biegu 110 m płotki 17 sek., a w skoku o tyczce 3.42.



Lewinówna bije rekord polski w rzucie kulą 11'46.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Pomorza wyniki były następujące: 100 m — Dzwonkowski 11.7, 200 m — Kruszow 25, 400 i 800 m — Kęsicki 56.4 i 2:04.8, 1500 — Kraft 4:43.5 km — Szulerecki 17:18, 110 m płotki i w dal — Dzwonkowski 18 i 626, 400 płotki — Lesicki 63.2, w wyż i tyczka — S. Majtkowski 170 i 355, kula — R. Majtkowski 11.43, dysk—Dzwonkowski 36.96, oszczep — Mikrut 54.33, młot — Więckowski 33.12.

Petkiewicz ma startować 28 i 29 bm w Brnie.

Wobec uchwały Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, wprowadzającej do programu Olimpiady chód na 50 km, komisja sportowa PZLA postanowiła już w roku bieżącym zorganizować chód 50 km o mistrzostwo Polski. Konkurencja ta odbędzie się 12 października, przy czym miejsce zawodów oznaczone zostanie później.

C. I. W. F.

Pokaz polskiej drużyny gimnastycznej w Stockholmie odbył się w drugie święto Zielonych Świąt wobec dziesiątek tysięcy widzów i wypadł doskonale. Aplauzom i gratulacjom nie było końca, a wszystkie dzienniki szwedzkie zamieściły fotografie i wywiady z kierownictwem drużyny. Już na dworcu kolejowym otoczony został płk. Osmolski przez dziennikarzy, pragnących otrzymać swoje informacje z pierwszej ręki.

Tak kierownictwo jak cała drużyna polska uważani byli za gości i otrzymali b. wygodne pomieszczenia. Po złożeniu wizyt oficjalnych i pobieżnym zapoznaniu się z otoczeniem, drużyna nasza odbyła swój trening, aby ze swojej formy nic nie uronić. Cyfra ćwiczących, którzy w czasie Świąt w Stockholmie występować osiągnęła 15 tysięcy osób. W dniu występu naszej drużyny (9.VI.), trema panowała w niej ogólna. Pokazy poprzednich gimnastyków równały się sztukom akrobatycznym, podczas gdy wystąpienie naszego zespołu w Stockholmie miało tylko zaakcentować, że Polacy i w dziedzinie gimnastyki nie są na ostatnim miejscu wśród narodów. O laurach i miejscu czołowym nikt marzyć nawet nie zamierzał.

Jak pokaz się udał dowodzi najlepiej fakt, że przedstawiciele różnych państw zabiegali po pokazie o to, by drużynę naszą dla swego kraju z występem pozyskać. Zakończenie roku szkolnego w CIWF. stoi zasadniczo na przeszkodzie dalszemu „tournee” i jedynie przyjęto za zgodą Pana Ministra Spr. Wojskowych zaproszenie do Helsingforsu na czas od 13—15 b. m., t. j. w drodze powrotnej ze Stockholmu do Warszawy.

Sukces niespodziewany. Drużyna nasza przedstawiona została szwedzkiemu następcy tronu Księżu Olafowi, który czas dłuższy z nią rozmawiał.

Zebranie komitetu budowy CIWF. odbędzie się w bież. tygodniu na Bielanych.

Kpt. Baran Jan powołany został do 1. p. a. c. w Modlinie na stage, poprzedzający przyjęcie do Wyższej Szkoły Wojennej.

Kpt. Holmberg, kpt. dr. Pawelek i por. Kaseja delegowani zostali przez Państw. Urząd WF. do Poznania na uroczystości 10-ciolecia w. f. w charakterze przedstawicieli CIWF.

Koniec roku szkolnego w CIWF. naznaczony został na dz. 2 lipca b. r.

Obozy letnie p. w. i w. f. obeszane zostaną słuchaczami CIWF. celem odbycia praktyki. Przydziałów dokonają Państw. Urząd w. f. i Min. W. R. i O. P.

POLSKA—WĘGRY 3:2

Mecz Polska—Węgry przyniósł nam rewanż za zeszłoroczną porażkę (3:4) i zwycięstwo w stos. 3:2. Węgry, którzy przybyli bez Kehrlinga, okazali się wybitnie słabsi od Polski, zwłaszcza, że Maks Stolarow znajdował się w dawno niewidzianej formie i „rozłożył” obu przeciwników w 3 setach. Warmiński spisał się pierwszego dnia nieźle, lecz w niedzielę, mając nad Takaczem 2 sety przewagi, dał się kompletnie opanować i pokonać w 5-y m secie bezapelacyjnie. Z Węgrów para Leitner—Aschner to bardzo wybitni dubliści, Takacs dobry technicznie, lecz za mało ruchliwy. Oto wyniki.

Warmiński—Aschner 5:7, 6:4, 6:0, 5:2. Tylko dwa pierwsze sety Węgiek gra dobrze, potem następuje załamanie.

M. Stolarow—Takaos 6:4, 6:0, 7:5. Niespodziane łatwe zwycięstwo mistrza Polski nad drugą rakieta Węgiek. W 3-cim secie Węgiek próbuje walczyć, ale świetnie usposobiony Stolarow zwycięża.

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE
„OLMAR”
są do nabycia we wszystkich
składach artykułów sportowych

Leitner—Aschner — bracia Stolarow 6:3, 3:6, 8:6, 6:4. Wyróżnił się doskonały dublista Aschner. Nasi nie grali dobrze, szwankowało nawet zgranie.

M. Stolarow—Aschner 6:2, 6:3, 6:3. Stolarow walczy świetnie i przeważa całkowicie nad przeciwnikiem.

Takacs—Warmiński 10:12, 3:6, 6:3, 6:1, 6:2. W pierwszych dwóch setach walka niezwykle zacięta przyczem Warmiński wyraźnie przeważa. Następnie Warmiński słabnie zupełnie i pozwala Węgowi nie tylko wyrównać, lecz i w piątym secie mecz rozstrzygnąć na swą korzyść.



Aschner podczas meczu ze Stolarowem.

TENISOWE MISTRZOSTWA BELGJI

Bruksela, w czerwcu.

Tegoroczne mistrzostwa belgijskie miały zastąpić mistrzostwa tenisowe świata. Ze roli tej nie odegrały by wina fatalnie obranego terminu, w tym samym czasie, kiedy rozegrały się ćwierćfinały o puchar Davis'a, oraz... niedawną klęską Tildena w Paryżu. Sensacją turnieju miał być mecz dwóch królów białego sportu Tildena i Cochet'a. Tilden mimo, iż miesiąc przedtem przyrzekł swe uczestnictwo, w ostatniej chwili (po meczu z Cochetem) zawiadomił, że musi jechać do Berlina, przekładając pewne zwycięstwa nad elitą pseudo-sław niemieckich, nad również pewną porażką od Cochet'a.

Mistrzostwa paryskie, jak wiadomo, przyniosły w rezultacie Tildenowi klęskę i tem smutniejsza, iż zdaniem wielu niezastężoną. Tomaczono Tildena rozmaicie wmawiając w sobie i w niego jego bezsprzeczną wyższość. Ale Tilden na łatwy poklask nie leci i sam przyznał, że aczkolwiek gra jego oparta na większym podłożu technicznym i efekcie wzrokowym jest wobec gry Cochet'a bardziej zaawansowana, to jednak wobec skuteczności i żelaznych nerwów tego ostatniego niewystarczająca. I miał wziąć rewanż Tilden Brukselę ominął.

Nie wiem, co spowodowało dzienniki do pisania o udziale Polski. Może ów słynny wyjazd do Londynu po zwycięstwie nad Rumunją. Może to, iż w r. b. bardziej niż kiedykolwiek obiecywano naszym młodym talentom ujrzenia prawdziwego tenisa, dość że pisano. I rzeczywiście obietnic nie złamano; wybrano się na miłą wycieczkę nad Bałtyk, gdzie aczkolwiek zaszczytnie przegrano z nadzwyczaj silną Finlandją, lecz za to zbito niemilosiernie skórę niemniej sławnej Estonji.

Zachód może czekać, trafimy tam zawsze. Ukazemy się tak jak szermierze nieznanym i już groźnym.

Ale czy to jest sposób działania dobry? Czyż te klęski 0:5 powtarzane z matematyczną dokładnością rokrocznie nie mówią zbyt wiele? Raczej tak, przecież to nie jest żadną tajemnicą. Ile już tuszu na to wylano, ile dyskusji ogłoszono. Lecz odpowiedź zawsze ta sama: Wy sobie, a my sobie.

Komu trafi do przekonania ten wynik z Finlandją? Świadczy on raczej o niedołężności naszej reprezentacji, bowiem ta sama drużyna grając przejazdem z drugą drużyną belgijską okraszona wcale nienadzwyczajnym Lecroix, została, w czasie gdy najlepsze rakiety belgijskie bawiły we Francji, zbita 2:3. A wszak Belgowie też nie przedstawiają nadzwyczajnej klasy Ewbank i De Borman to doskonałe maszyny do odbijania piłek. Słaby skład Hiszpanji w rozgrywkach o puchar Davis'a zbił ich 4:1. A o tenisie estońskim zagranica wie nie mniej, niż o syberyjskim. Czyż miał wysyłać naszych tenisistów na wschód nie lepiej było skierować ich w odwrotną stronę? Czyż taki Mishu, walczący na mistrzostwach tenisowych Francji i to nb. całkiem zaszczytnie, zasłużył więcej od Warmińskiego, czy Tłoczyńskiego? Marnując w ten sposób talenty i wynosząc je pod niebiosa nie prędko dojdziemy do tego, że mecze o setach suchych należeć będą do przeszłości.

Organizujemy turnieje u siebie, ale nie sprawdzamy Grosów i Wintersteinerów, bo to już jest śmieszne. Gdy Borotra wybiera się z Glaserem. Gdy Tilden mówi, że o polskim tenisie nic nie słytał, ale jeśli są tylko korty i gracze to pojedzie chętnie i gdy mówi, że Polska jest jedynym z niewielu krajów, które jeszcze nie chciały go zaprosić. Cochet i Brugnon jestem pewny, iż by nie odmówili i mając tyle innych rakiet do sprowadzenia, my ograniczamy się skromnie do ujrzenia takiej nędzy tenisowej, jaką przedstawiają Austriacy.

Sezon tenisowy mamy jeszcze przed sobą, więc wykorzystajmy go.



Borotra wraz ze swym przyjacielem, Gerbaultem, zdobywcą móż.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe belgijskie miały niemniejszą sensację od paryskich. I o ile nawet liczono tu i owdzie na klęskę Tildena, o tyle wynik Cochet-Borotra był poza nawiasem wszelkich przypuszczeń. Wygrać z Cochetem, gdy ten sięga śmiało po laur króla tenisa było niepodobieństwem jednak Borotra zadał kłam wszystkim przypuszczeniom, zagrał wspaniale i po oddaniu pierwszego seta był w każdej sekundzie lepszym od rywala. Gdyby nie przerwa po 3 secie, jest wątpliwem, czy Cochet dociągnąłby do 5-ciu.

Jakim był powód porażki Cochet'a trudno powiedzieć. Cochet zbyt pewnie wyszedł na to spotkanie, nie przypuszczał on nigdy, iż w tydzień po rozprawie z najsilniejszym przeciwnikiem trafi na lepszego. Myślał tak jak wszyscy, iż Borotra jest nie w formie, przemęczony.

Atutem Borotry była jego niezwykła żywotowość, wszędzie był, wszystko przewidywał, zmęczenie dla niego nie istniało. Każdy set zapowiadał mu klęskę, lecz gdy wynik brzmiał zbyt groźnie na korzyść przeciwnika zabierał się do pracy i nie pozwalając przeciwnikowi odetchnąć kończył seta bez oddania jednego gema.

Grę rozpoczyna Borotra, lecz silny serwis sprawia, że piłki raz poraz grzęzną w siatce; Cochet prowadzi, lecz następna gra przechodzi dla „baska”. Cochet smashami wytrąca Borotrę z równowagi i za chwilę wynik już brzmi 5:3 dla niego. Borotra z własnego serwisu prowadzi grę, potem 30:40 stępuje długa wymiana driwów, piłka wędruje z jednego placu na drugi wreszcie Borotra umieszcza ją w siatce.

Set drugi przynosi powtórnie przewagę Cochetowi który wygrywa 2 gemy. Od tej chwili Borotra widząc, iż pojedynek z głębi kortu musi się skończyć dlań klęską przechodzi do siatki i nadzwyczajnymi voleyami wyrównuje. Cochet próbuje znów walki z głębi, naprzódno. Borotra teraz dyktuje warunki. W secie trzecim nadchodzi generalna ofenzywa „latającego baska” silnymi voleyami wygrywa piłki po piłce, niezwykły smash Cochet'a nie robi skutku. Do przerwy 4:6, 6:3, 6:4 dla Borotry.

Po przerwie Cochet nieco odświeżony prowadzi grę z głębi kortu, skutek natychmiastowy i Borotra nie może dać sobie rady z piłkami padającymi u jego nóg. Uparty jednak chce pokazać teraz, iż umie grać nietylko przy siatce i grę z głębi kortu przyjmuje. Przez czas pewien prowadzi. Cochet dochodzi go przy 4 gemie i wyrównuje. Teraz pojedynek odbywa się o każdą piłkę. 4 serwisy Borotry trafiają w siatkę 4:5, gem 6 przynosi zwycięstwo Cochetowi smachującemu pod nogi Borotry w chwili, gdy ten zmieniał rakietę.

Gdy w secie ostatnim wynik brzmiał 5:5 zdawało się, iż mecz odbywa się wobec martwych posągów, cisza panująca wokół pozwalała słyszeć lot owadów. Borotra w tak ciężkim momencie nie stracił równowagi i niebezpiecznymi voleyami wygrał lub tracił gry. Niezadługo 5:5 zamienia się na 6:6. Cochet jest skończony, tak zacięta gra wyczerpała go fizycznie i nerwowo, wysyła na outy łatwe smashe 7:6 dla Borotry.

Nadchodzi gem ostatni, wyczuwa się to mimowoli. W porażkę Borotry nikt nie wierzy. Zaczyna „bask”, słońce za plecami. Punkt za punktem zdobyty voleyem 15:0, 30:0, 40:0, ostatni serwis, ostatnie uderzenie i popularny „bask” zwycięża. Publiczność gotuje mu olbrzymią owację, lecz nie szczędzi pochwał i pokonanemu. Belgja takiej gry jeszcze nie widziała.

Z pośród innych gier należy wymienić spotkanie romantycznego samotnika Gerbaulta z Borotrą wygrane po dość ciężkiej walce przez ostatniego 9:7, 3:6, 6:4. Spotkanie Cochet'a z olbrzymem irlandzkim Rogersem przynosi w półfinale zwycięstwo Francuzowi 6:0, 6:3, 6:3. Inne finały: double mixte Mile Sigart (B) Borotra—Miss Ridley Peters (A) 6:0, 6:4. W double panów: Lester, Peters (A) — Grandguillot, Zahar (Eg) 4:6, 6:3, 6:3, 9:7. Gra pań: Mathieu (F)—Hoylock (A) 1:6, 6:2, 8:6.

J. Hauptman.

SZERMIERKA

W mistrzostwach Śląska we florecie wygrał Koenner przed Paszkim, w szpadzie kpt. Szczerbiński przed Paszkim, a w szabli — Barteh przed kpt. Szczerbińskim. Drużynowo wygrał kpt. Szczerbiński przed Paszkim i Bratuckim.

W dniach 21 i 22 bm. Nycz i Laskowski wezmą udział w międzynarodowych szermierczych mistrzostwach Tatr w Westerowie.

Mistrzostwa Polski w szermierce odbędą się 28 i 29 bm. w Warszawie.

W dniu 13 lipca w Ostendzie rozpoczynają się międzynarodowe wojskowe szermiercze mistrzostwa Europy.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

Do młodzieży obozowej.

Niedługo polany lasów w pięknych zakątkach Rzeczypospolitej pokryją białe płachty namiotów, tworząc gęstą sieć obozów p. w. i w. f.

Wśród lasów, pól i łąk rozlegnie się żywy gwar młodzieży, wyrwanej z okowów murów miejskich na świat szeroki.

Obóz p. w. i w. f. to kilkotygodniowy wypoczynek, ale i zarazem kilkotygodniowy okres pracy nad w. f. i p. w. Obozy są bodaj najwspanialszą i najpożyteczniejszą imprezą, którą urządza państwo, widząc w odrodzeniu fizycznym jeden z głównych czynników, stanowiących o przyszłości Narodu.

Obozy — to największa i najrealniejsza, bo bijąca swymi namacalnemi argumentami wszelkie przeciwnie w tej mierze zdania — propaganda.

Dotychczas znaczenie ich było w wysokim stopniu propagandowe. Tą drogą można było pokazać społeczeństwu wychowanie fizyczne i wszystkie jego tak głębsze i powierzchniowe zalety. Nic dziwnego, że i początkowe obozy miały pewne niedomagania.

Dzisiaj niedomagania wszelkie usuwa się z miejsca, starając się zbliżyć akcję obozową do ideału. Jednocześnie i znaczenie obozów zmienia się zasadniczo. Z akcji propagandowej przechodzi się do pracy, a właściwie pracą solidną nad w. f. i p. w. propaguje się kulturę fizyczną. Bo dzisiaj społeczeństwo dojrzało już ogólnie, by sprawę tę dostatecznie zrozumieć.

To też i stanowisko młodzieży obozowej musi ulec zmianie. Nie dość jest skorzastać z kilkotygodniowego wypoczynku, urozmaiconego przedmiotami w. f. i p. w., o ile po powrocie do domu znów wieść się będzie żywot beczynności fizycznej.

Dotychczas instytucje, zarządzające obozy letnie werbowały młodzież, zdobywając ją nieraz szturmem, one prowadziły propagandę w. f. i p. w.

Dzisiaj już i starsza generacja zaczyna rozumieć znaczenie kultury cielesnej. Znaczenie kultury fizycznej rozumie jednak zupełnie dobrze młodzież, zwłaszcza młodzież szkolna, która styka się na każdym kroku z działalnością krzewicieli kultury fizycznej. Młodzież winna iść na rękę tym, którzy poświęcają się dla dobrej sprawy.

„Okazją ku temu jest praca obozowa.

Wśród zabaw, zapraw sportowych i ćwiczeń wojskowych nie zapominajcie o jednym: że na was patrzą tysiące oczu tych, którzy w rozwoju w. f. nie chcą widzieć korzyści narodowej. Im dowieść należy, że praca w obozie to wielka sprawa warta tych tysięcy, które państwo corocznie „wyrzuca”.

— Pracujmy więc. Lecz nietylko w obozie. Otóż to kwintesencja stałej pracy w tej dziedzinie, to korona ciągłych zapraw i ćwiczeń. Obóz, to uzupełnienie pracy „domowej”. To też korzystajmy z niego jak najwięcej. Przedewszystkiem ćwicmy nasze mięśnie i nerwy, hartujmy ciało i ducha, delektujmy się czystym powietrzem przesyconem zapachem żywicy, kwiatów polnych i leśnych, cieszymy się słońcem jasnym, pluszczmy się w kryształowej wodzie górskich potoków. Ale też patrzmy i

śluchajmy uważnie instruktorów. Wpajajmy w siebie słyszane zasady, bo obóz to krótki okres czasu, a potem czeka nas samodzielną pracę na cały rok. Kto w obozie nic się nie nauczył, nie będzie mógł odpowiednio intensywnie pracować po powrocie, kto po skończonym obozie nie będzie pracy kontynuował — stracił czas poświęcony obozowi niepotrzebnie.

Do pracy więc! Niechaj po zwinięciu płacht namiotowych, gwar rozochoczonej młodzieży przeniesie się na tereny boisk miejskich. Niechaj boiska stale zapełnione będą liczną i coraz liczniejszą rzeszą młodzieży żadnej pracy zespołowej. I ci, co korzystali z obozów otoczeni być muszą gromadkami tych, którym pokazali co znaczący hart ciała; niech im przewodzą i służą swą radą, siebie za wzór stawiając. Swą pracą pokażmy laikom drogę, którą kroczy wychowanie fizyczne do celu — *zdrowia ducha i ciała*.

St. M. Raczkowski.

Wartości rytmu.

Każda praca, rozpatrywana w czasie, składa się z pewnych ruchów, w istocie swej do siebie podobnych, a powtarzających się w równych odstępach czasu; tę cechę pracy, nazywamy rytmem jej.

Rytm jest cechą ogólną wszelkich przejawów życia natury. Użytkowa wartość rytmu jest tem większa, im rytm jest prostszy, który też się w czynnościach pospolitej przejawia. Rytm w gimnastyce jest stosowany często i w różny sposób, gdyż jego wartości są różnorodne i liczne.

Jedną z wartości fizjologicznych rytmu jest, że mięśnie w pracy rytmicznej, dynamicznej mają okres czasu pracy, po której następuje czas, chwila wypoczynku w ruchu powrotnym, gdy pracują mięśnie antagonistyczne. Dzięki chwili wypoczynku mięśnie nie tak się męczą, jak w skurczu trwałym; dlatego też praca dynamiczna, dzięki swemu rytmowi, jest bardziej życiowa.

Z tych względów, że skurcz trwały wymaga od wykonującego większego, trwałego natężenia woli, ciągłego wysiłku, że skurcz trwały sam w sobie jest mniej pojętny, nie ma efektu ruchu, zmian — nie należy go dawać dzieciom i ogólnie stosować w wieku dojrzwania, gdy zakłócona jest równowaga pomiędzy rozwojem cielesnym a nerwowym.

Rytmicznym ruchem osiągamy większe rezultaty w ćwiczeniach gibkościowych, czyli pośrednio, przez użyteczność gibkości zręczności i zwinności przejawia się utylitaryzm rytmu.

Wartość życiowa gibkości, a w większym jeszcze stopniu zręczności jest należyście oceniona.

W czasach ogólnego pośpiechu, wielkiego tempa pracy ludzkiej zręczność jest najistotniejszą, najpierwszą cechą ludzi pracujących, zręczność jest warunkiem szybkości pracy, podczas gdy gibkość wpływa na jakość pracy. Prócz tego dzięki gibkości ruch się odbywa bez większego nakładu sił, zręczność zaś pozwala na używanie mięśni, bezwzględnie potrzebnych przy danej pracy.

Gibkość osiąga się przez ruchy obszerne, wpływające na mięśnie antagonistyczne, ściągna i wiązadła, okalające stawy, a nawet na budowę stawów, czyli fizjologicznie ruchy obszerne mają wielkie zadania. Ruchy te zaś są najbardziej wykonalne o ile są w rytmie. Przy pomocy zrytmizowanych ruchów gimnastycznych, zwiększa się sprawność mięśni, przez rytmikę doprowadzamy do anatomicznie największych skurczy i rozkurczy mięśni. A prawo Schwanna właśnie powiada, że kurczliwość mięśnia jest stale rosnącą funkcją jego rozprężenia. Mówiąc poglądowo, mięsień to nie guma, która w pewnym momencie napięcia ma maksimum kurczliwości, i jeśli gumę mocniej naciągniemy, to jej tendencja kurczenia się maleje. Mięsień zaś, im się go więcej rozpręży, tem większa jest jego kurczliwość. W ruchach gimnastycznych chodzi o to, aby zdolności skurczu i rozkurczu mięśni doprowadzić do granic, określonych przez anatomiczną budowę stawów i mięśni i ścięgien, a to możemy osiągnąć przy pomocy rytmu, czyli drogą ruchów rytmicznych dochodzi się do zręczności, zwinności i gibkości. Te zaś zauszczędzają nam siły, czyli zwiększają wytrzymałość organizmu. Wytrzymałość, prócz jej zależności od organów wewnętrznych (jak płuca, serce) zależy także od tego, jak szybko zużywają się siły, te zaś zużywają się mniej ekonomicznie w ruchach arytmicznych, mniej gibkich lub mniej zręcznych.

W dzisiejszych czasach na wytrzymałości nam najwięcej zależy. Mniej aktualną jest siła, gdyż do pracy zaprzęgliśmy maszyny i zwierzęta. Dzisiaj nam potrzebna jest wytrzymałość i wytrwałość, aby móc pełnić nieraz bardzo trudne i wyczerpujące, choć nie wymagające siły obowiązki przy warstwie pracy.

A to, że ruch rytmiczny jest przyjemniejszy, że wpływa kojąco na nerwy, wpływa na stany uczuciowe, że ruch rytmiczny sam przez się pociąga, czyli wykonuje się go przy uwadze biernej, mimowolnej, ma swoje znaczenie psychiczne.

Stosowanie tych ruchów, jako środków leczniczych na apatię i przygnębiające stany uczuciowe u ludzi jest częste.

Po rytmie człowieka, można poznać jego charakter, temperament, wiek. Rytm zdrowia. Po ruchach, ich rytmie, psycholodzy poznają stany uczuciowe ludzi. Przez ruchy rytmiczne można zmienić charakter człowieka.

Wszystkie te wartości ruchu rytmicznego są tak istotne, tak oczywiste, tak wszystkim znane, że ogólnie, nad tem nie zastanawiając się, przechodzi do porządku dziennego, nie wiedząc nawet że dzięki rytmowi siły żywotne ludzi nie tak szybko się wyczerpują, że dzięki rytmowi ludzie dłużej żyją.

Czesław Kraszewski.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA
FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KONTO P. K. O. 7498

SPORT MOTOROWY

Ostateczne wyniki automobilowego zjazdu do Krakowa przedstawiają się następująco: 1) Zochowski (Warszawa) na Delage 1346 km, szybkość 76 km 622 pkt, 2) Dzierliński (Warszawa) na Citroen 1078 km, szybkość 61 km, 506 pkt, 3) Poznański (Łódź) na Packardzie 1150 km, szybkość 59 km, 492 pkt, 4) Dąbrowska (Kraków—pierwsza z pań) na Graef 1003 km, szybkość 54 km, 415 pkt.

W dniach 28 i 29 bm odbędzie się wielki dwudniowy automobilowy zjazd gwiazdzisty do Gdyni.

Raid motocyklowy Lwów—Katowice—Lwów przyniósł w poszczególnych kategoriach następujące wyniki: 250 cm. sześć. — Szablowski (Ariel), 350 cm. — Loteczkowa (FN), 500 cm — Epstein (BMW), ponad 500 cm — Manicato (BMW).

Rekordzista szybkości automobilowej, mjr. Segrave, postanowił niedawno zaatakować rekord szybkości na motorówce i w dniu 13 bm. na swej motorówce „Miss England” wystartował na jeziorze Windemaro. Próba wprawdzie się udała, gdyż mjr. Segrave osiągnął 163 km na godzinę, a zatem o 10 km lepiej od rekordu Gar Wooda, jednak tuż przy końcu próby łódź jadąc z szaloną szybkością, przewróciła się i mjr. Segrave z powodu wstrząsu i ogólnego porażenia zmarł tegoż dnia.

BOKS

Dośkonali bokser warszawski, Edward Ran. przebywa teraz w Chicago, gdzie przygotowuje się do spotkania z murzynem Thomsonem.

Mecz bokserski CWS—Warszawianka dał wynik 9:9.

Drużyna bokserska warszawskiej Makabi wyjeżdża do Niemiec i 2.VII walczy w Berlinie, 4.VII w Gdańsku, 5.VII w Chemnitz, a 6.VII w Wrocławiu.

Mecz bokserski Monachjum—Poznań odbędzie się 11.VII w Monachjum.

W New Yorku rozegrany był mecz bokserski o mistrzostwo świata, pomiędzy Sharkeyem i Schmelingiem. W pierwszych trzech rundach Sharkey wyraźnie przeważał, jednak w czwartej rundzie został on zdyskwalifikowany za nieprawidłowe uderzenie i tytuł mistrza przyznano Schmelingowi.

STRZELANIE

Ostatnio odbyła się konferencja w sprawie Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie. Na konferencji obecni byli: pp. Anusz, płk. Surówka, płk. Pytel, płk. Csa-dek, mjr. Felsztyn, mjr. Rusin, vice-wojewoda Drojanowski, Gliński, płk. Krzywoszewski, dr. Polak, inż. Sanojca, oraz przedstawiciele PUWF., Zw. Strzeleckiego i organizacji sportowych. Ustalono termin zawodów na czas od 30.VIII—6.IX. Ustalono skład komitetu honorowego i poszczególnych komisji w komitecie organizacyjnym. Następne zebranie komitetu wyznaczono na 13 lipca we Lwowie.

W Polskim Związku Broni Małokalibrowej istnieje sekcja nauczycieli szkół średnich, która weźmie udział w nauczycielskich zawodach strzeleckich. Nagrodę dla najlepszego strzelca-pedałoga przyrzekł ofiarować dyrektor PUWF, pułk. Kiliński.

Z AMERYKI

Rozwój ruchu sportowego w Ameryce przybrał w r .b. niebywałe, nawet jak na amerykańskie stosunki rozmiary. Na 13.397 placach i boiskach sportowych Ameryki ćwiczyło dziennie w r. 1929 około 3 milionów sportowców amerykańskich. Liczba klubów amatorskich wzrosła w r. ub. o przeszło 2.000. W końcu 1929 r. Ameryka posiada 8.620 lekkoatletycznych klubów sportowych. W obecnej chwili Ameryka posiada 22.920 nauczycieli sportowych. Na utrzymanie placów i boisk sportowych wydano w r. 1929 w Ameryce ogółem 33.539.805 dolarów.

TENIS

W mistrzostwach Małopolski finał pań wygrała Jędrzejowska, bijąc Boniecką 6:1, 6:0, do finału męskiego weszli Horain i Liebling, grę podwójną wygrała para Horain-Liebling, a grę mieszana Dubieńska-Horain.

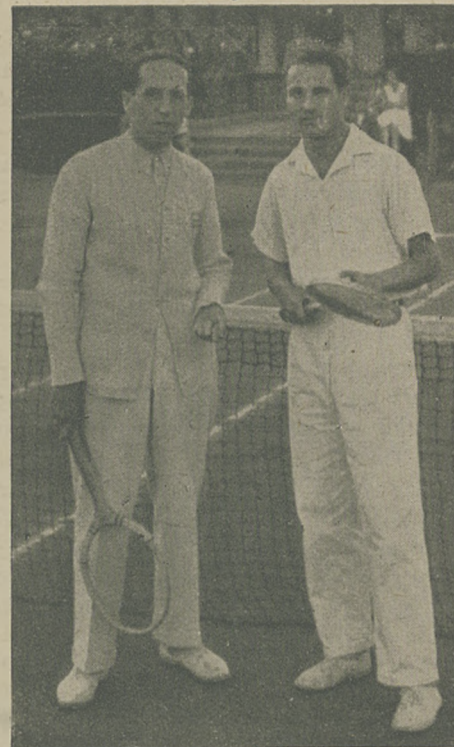
W Katowicach rozegrano mecz tenisowy KTK—Pogoń 6:1, przyczem jedyną grę dla Pogoni zdobył Ferster bijąc Steinera.

Ostatni, decydujący set w meczu
POLSKA — WĘGRY
został wygrany rakieta „OLMAR”

W Bielsku do finału męskiego weszli Czesi Benda i Hecht (Liebling, Horain i Andrzejewski — pokonani), do finału pań Dubieńska po zwycięstwie nad Heinz i Boniecką, grę podwójną wygrali Horain i Liebling, bijąc parę Hecht-Benda, a grę mieszana Dubieńska—Hecht.

Kobięcy mecz z Austrią odbędzie się 22 i 23 bm. w Krakowie.

W Krakowie w turieju YMCA finał wygrał Czyżewski bijąc Horaina 5:7, 7:5, 4:6, 7:5, 6:1.



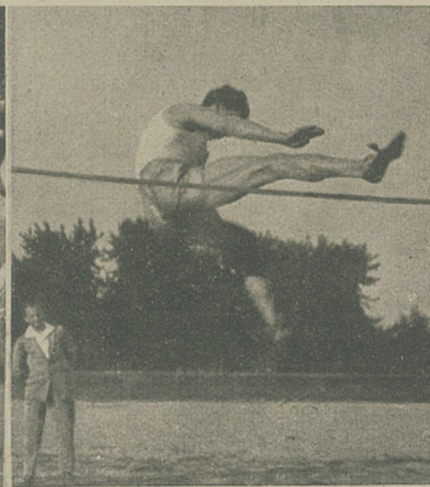
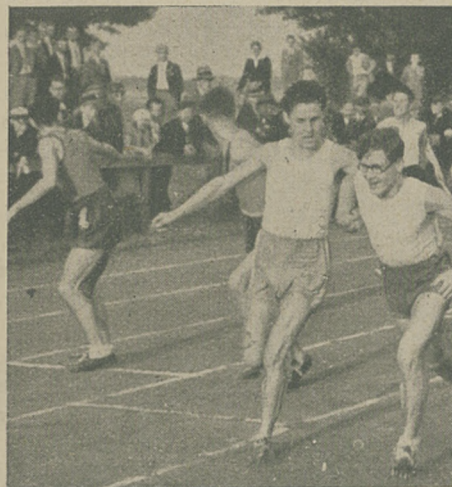
Tenisści wiedeńscy. Winterstein i Gross którzy wzięli udział w mistrzostwach stolicy.

W półfinale o puchar Davisa grupy Europejskiej Czechosłowacja przegrała z Japonią 2:3. W drugim półfinale Włochy grają z Australją.

Borotra pokonał Cocheta w finale turnieju w Brukseli w 5-ci u setach.

Do turnieju w Wimbledon, rozpoczynającego się 23 b. m., zapisałi się tenisści 21 narodów.

W turnieju tenisowym w Berlinie Tilden pokonał Prenna, a Aussem zwyciężyła Alvarez.



Z międzynarodowych zawodów PZLA. Z lewej strony moment sztafety szwedzkiej, w środku Stanislay skacze 180 cm., na prawo Jokivirta, Kusociński i Petkiewicz podczas biegu 1500 mtr.

RODZINA WOJSKOWA

Kobiecej Klub Sportowy Rodziny Wojskowej wykazuje od początku swego istnienia wielką żywotność i wszechstronność, dzięki licznym i dobrze zorganizowanym sekcjom. Rok rocznie rozgrywane są ogólnosportowe wewnętrzne zawody klubowe. Coraz lepsze wyniki osiągane przez zawodniczki K. S. R. W. są najlepszym dowodem na rzetelną pracę i poważnego stosunku do sportu. W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie I ogólnosportowe zawody K. S. R. W. Bardzo urozmaicony program zawodów przyniósł następujące wyniki: W pokazie lekkoatletycznym na boisku A. Z. Su Halina Konopacka-Matuszewska, mimo zupełnego braku treningu uzyskała w rzucie dyskiem dobry wynik 34.58 m, a w kuli 10.68 m. Inne wyniki: 60 m — Woynarowska 8 sek., w wyż — Woynarowska 135, w dal — Gorlof 456. W dysku drugie miejsce zdobyła Malanowska wynikiem 31.98. Zawody



Amazonki Rodziny Wojskowej w drodze na tor hipiczny.

łuczne: odl. 15 m — 1) Kurkowska-Spychajłowa 82 p., 2) Krakowska 57 p., 20 m — 1) Kurkowska 78 p., 25 m — 1) Kurkowska 110 p. Strzelanie zespołowe: 1) zespół reprezentacyjny Warszawa (Cieplowska, Kurkowska, Sikorówna) 90 p. Nagrodę kancelarii cywilnej Pana Prezydenta zdobyła mistrzyni Polski p. Kurkowska-Spychajłowa. Gry sportowe: 1) Toruń, 2) Lwów, zawody pływackie: bieg 50 m — Bartelmusowa, 100 m — Sawicka. W tenisie: 1) Pfeiferowa, 2) Fryszczynowa, 3) Grzembo, w hípice: 1) Słaboszewiczówna, 2) Kucińska, 3) Chodkiewiczowa, 4) Zwierzchowska, w strzelaniu: drużynowo — Baranowicze, a w strzelaniu dowolnym: 1) Bydgoszcz, 2) Warszawa, indywidualne: 1) Spiechowiczowa, 2) Woźniakówna. Wieczorem w kasynie oficer. 1 p. Szwoleżerów odbyła się uroczystość rozdania nagród, żetonów i dyplomów. W uroczystości wzięli udział: prezeska Kl. S. R. W. p. Miedzińska, generałstwo Głuchowscy, pułkownikostwo Kilińscy, płk.-o Karczowie, prez. Gruber, płk. Kudelski, szef w. p. przy OK I mjr. Lewin. Nagrody wręczała zawodniczkom p. Jurgielewiczowa.

GRY SPORTOWE

W międzymiastowym spotkaniu kobiecej koszykówki, rozegranem w sobotę w Łodzi, między reprezentacjami Łodzi i Warszawy wynik był remisowy 4:4. Kosze dla stolicy zdobyły Wolicka i Woynarowska.

W sobotę, 21 czerwca, rozpoczynały się w Krakowie 1-tygodniowy obóz kondycyjny przed kobiecym meczem koszykówki Szwecja—Polska (d. 29 czerwca). Do obozu zakwalifikowane zostały: Gapińska, Połomska, Kwaśniewska (Łódź), Wolicka, Woynarowska, Grotowska (W-wa) i Jasna, Czarska (Kraków).

Stan mistrzostw Warszawy w poszczególnych grach jest nast.: w siatkówce rozgrywki zakończono. W kobiecej mistrzostwo zdobył AZS (20 p.), 2) Polonja (16 p.), 3) Makabi (12 p.), 4) Jutrznia, 5) Warszawianka, 6) PIWF. W męskiej siatkówce mistrzem został AZS (18 p.), 2) YMCA (16 p.), 3) Polonja (14), 4) Legja, 5) Barkochba, 6) PIWF. W kobiecej koszykówce prowadzi AZS (18' p.) i stosunek koszu 203:31, 2) Polonja (14 p. i 131:81), 3) PIWF 12 p. W męskiej prowadzi Polonja (20 pkt i stos. koszu 451:181), 2) YMCA (9 p. i 158:166), 3) Strzelec (8 p. i 88:161), 4) AZS (6 pkt. i 172:182). W hazenie prowadzi AZS (20 pkt i st. br. 60:18), 2) Polonja (19 pkt. i 76:38), 3) Grażyna (15 pkt i 63:30), 4) Skra, 5) PIWF, 6) Warszawianka i 7) Makabi.

W dniach 18 i 19 bm. drużyna hazeny Victoria Žižkov z Pragi rozegra dwa mecze hazeny z Polonią w Warszawie.

W stolicy wyniki ostatnich spotkań były następujące: hazena: Polonja—Grażyna 9:5, AZS—Skra 6:3, Grażyna—PIWF 14:3. koszykówka kobieca: AZS—Legja 44:4, koszykówka męska: Polonja—YMCA 33:20, Polonja—PIWF 57:17.

Polska reprezentacja hokeja ziemnego gra 19 bm z Austrią w Poznaniu.

Reprezentacje Łodzi i Warszawy w hazenie grają 27 i 29 bm. w Pradze.

Kolarski bieg 72 km Skry warszawskiej wygrał Zawadzki 2 godz. 26 min. przed Smykałą i Krysztlem.

Szamota startował w Kopenhadze, gdzie wraz z Larsenem zajął drugie miejsce w biegu parami za Masenhowe—Perin.



Uczestnicy niedzielnych zawodów kolarskich za prowadzeniem motorów w Kaliszu. Od lewej Ziemeck (Niemcy), Sobolewski (Kalisz), Kawamuro (Japonja) i Gilgen (Szwajcaria). W tyle stoją liderzy.

SPORTY WODNE

(Szczegóły w „Sporcie Wodnym“)

Świetny pływak krakowski, Jan Kot, znajduje się ostatnio w dobrej formie. Na zawodach próbnych osiągnął on na 100 m 1:08 a na 200 m 2:34.

Podczas zawodów międzyklubowych Hasmonei sztafeta Pogoni pływacka 4×50 m uzyskała czas lepszy od rekordu polskiego 2:11.8.

Regaty żeglarskie wojskowego Yacht-Klubu dały nast. wyniki: 5 mtr. żagla — 1) Zaleski, 2) Sołtyk, 10 mtr. żagla — 1) Krzyżanowski, 2) mjr. Osiński, 15 mtr. żagla — 1) Rożałowski, a w kat. turystycznej — 1) Kuśnierz, 2) kpt. Krauze, 20 mtr. żagla — 1) mjr. Osiński, 25 mtr. żagla — 1) Wolff, 5 mtr. żagla dla pań — 1) Paluchowska.

Na regatach w Płocku wyniki były następujące: Jedyńki 1) Kawiecki (Płock), 2) Antonowicz, czwórki półw. 1) WTW., 2) Włocławek, 3) Płock; czwórki wyścig. 1) Włocławek, 2) Płock.

Na regatach w Poznaniu wyniki były następujące: czwórki nowicjuszy — K. W. 04, podw. — AZS, dwójki — Tryton, czwórki o mistrz. Poznania — 1) Tryton, 2) K. W. 04, czwórki półw. — AZS, czwórki młodszych — K. W. 04, ósemki nowicj. — Tryton, czwórki pań — Pozn. Kl. Wiośl., czwórki wagi lekkiej — K. W. 04, ósemki — K. W. 04.

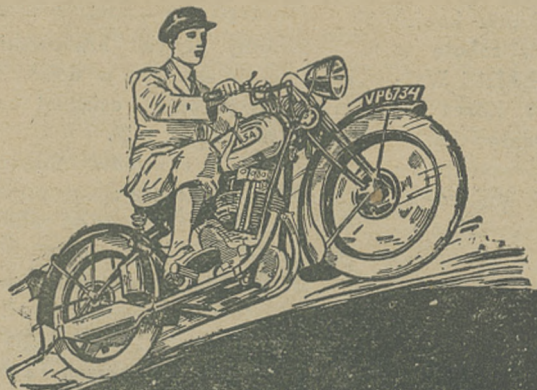
KOLARSTWO

W Warszawie w dniach 18 i 21 bm rozegrane zostaną na Dynasach międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. W zawodach tych weźmie udział Japończyk Kawamuro, Niemcy Ziemeck i Reim, Szwajcar Gilgen, który ostatnio na zawodach w Łodzi wygrał biegi na 15 km (16:04), 25 km (26:37) i 40 km (44:14).

W czwartkowym raidzie kolarskim do Łowicza weźmie udział wielka liczba kolarzy. Czołowe kluby stołeczne z WTC, Legją AKS wystawiają po kilka drużyn.

W Kaliszu odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. Pierwsze miejsce zdobył Szwajcar Gilgen przed Japończykiem Kawamuro.

Rekord światowy w kolarskim biegu na 1000 m ustanowił Linari 1:07.4.



BSA
ŚWIATOWEJ SŁAWY MOTOCYKL ANGIELSKI

Żądajcie bezpłatnych katalogów

Przedstaw. B. S. A. we wszystkich większych miastach Polski
Wstępnych informacji udziela: akredytowany del. na Polskę
HORATIO W. COOK Warszawa, Żórawia 22 m. 16

NAGRODY SPORTOWE
PUHARY W WIELKIM WYBORZE · STATUETKI
SPORTOWE Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU
PLAKIETY · ZEGARY SPORTOWE
W SKŁADZIE FABRYCZNYM
LUXE
WŁAŚC. **JOZEF KRÓL**
WARSZAWA · AL. JEROZOLIMSKIE 4 · TEL. 171-53
NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM

„SPORT WODNY”

— BOGATO ILUSTROWANY DWUTYGODNIK —
POŚWIĘCONY WIOŚLARSTWU, PŁYWACTWU,
— ŻEGLARSTWU I TURYSTYCE WODNEJ —

Rocznie 20 zł., kwartalnie 5 zł., cena egzemplarza 1 zł.
Roczniki po zł. 20 do nabycia

Administracja: Senatorska 29. Konto P. K. O. 6013.

NAJTRWAŁSZE ROWERY KRAJOWE
B. WAHREN
MOTORY PRZYCZEPNE I STAŁE DO ŁODZI
SZWEDZKIE „PENTA” i „ARCHIMEDES”
MOTOCYKLE GILLET / HERSTAL /
POLECA **B. WAHREN · WARSZAWA**
ŚWIĘTOKRZYSKA 26
KATALOGI I OFERTY NA ŻĄDANIE

**Kolarski
Kobięcy
„PIERWSZY KROK”
Redakcji „Stadjonu”**

odbędzie się
w czerwcu na trasie 10 klm.
ZAPISY W REDAKCJI

**ŁODZIE
SKŁADANE
„ZENITH”**

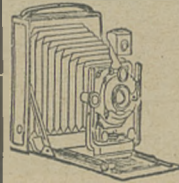
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.
WARSZAWA

ERNEST NEUMANN

WARSZAWA. Tel. 54-96 MAZOWIECKA 6

**KAŻDY MOŻE
FOTOGRAFOWAĆ !**



Aparaty w cenach: Zł. 33.-,
45.-, 55.-, 76.-, 98.-, 107.-,
125.- i wyżej

Ceny fabryczne.
Wysyłka pocztą.

Cenniki i objaśnienia na żądanie.
Solidność i fachowość które stworzyły dobre
imię naszej firmy, egzystującej przeszło ćwierć
wieku, dają rękojmię dobrego kupna.

SKŁADNICA SPORTOWA

„STADJON”

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31

POLECA:

Tenisowe rakiety--Piłki 1930 r.

oraz wszelkie przybory sportowe

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

**UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATĄ z „KOPERNIKIEM”**

ŻAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FIJA MONIUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZESNIEWSKI
SP. AKC.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/5	Zł. 60.—
1/15	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.